

Wiadomości KSN

Biuletyn Informacyjny Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

Nr 6 (87)

czerwiec

2003 r.

Solidarność

"Wiadomości KSN" są dostępne na stronie internetowej KSN Online pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

Dnia 27 maja 2003 r. zmarł nasz Drogi Kolega

Ś.†P.

Prof. dr hab. Jacek Rychlewski

Prof. Jacek Rychlewski należał do NSZZ "Solidarność" od powstania Związku w 1980 roku. Był niezwykle aktywnym działaczem naszego Związku, a w ostatniej kadencji był członkiem Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność". Jako członek Komisji ds. Organizacji i Finansowania Nauki wniósł poważny wkład do działalności Komisji, biorąc czynny udział w opracowaniu podstaw prawnych funkcjonowania szkolnictwa wyższego i nauki. Był członkiem zespołu opracowującego program wyborczy AWS w zakresie szkolnictwa wyższego i nauki. Współtworzył koncepcję rozwoju tych dziedzin.

W Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu pełnił funkcję wiceprzewodniczącego.

Prof. Jacek Rychlewski był wybitnym uczonym – profesorem zwyczajnym Wydziału Chemii Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Wyniki Jego badań naukowych w zakresie chemii kwantowej wniosły znaczący wkład w rozwój światowej nauki.

Rodzinie Pana Profesora składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Przewodniczący, Członkowie Rady i Prezydium
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

SPIS TREŚCI

- | | |
|---|---|
| - Wspomnienia o prof. Jacku Rychlewskim,
- Rada KSN z dnia 7.06.2003 r.,
- Stanowisko Rady KSN NSZZ "S" w sprawie projektu ustawy "Prawo o szkolnictwie wyższym" przygotowane go przez Zespół Prezydenta RP,
- J.Sobieszczański – O projekcie KSN "Prawo o szkolnictwie wyższym",
- WZD Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "S", Region Gdańsk,
- J.Dudek – XII Forum JBR – Falenty, 2003 r., | - E.Krauze – Wyjaśnienie zakresu obowiązków nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowiskach dydaktycznych,
- Projekt oświadczenia EI w sprawie Procesu Bolońskiego. Tłumaczył R.Mosakowski,
- R.Mosakowski – Sprawozdanie z Forum Berlińskiego EI-GEW,
- W.Pillich - Kongres Wychowania dla Pokoju,
- Dr inż. T.Buczowski – Studia doktoranckie – chaos i bezprawie. |
|---|---|

WSPOMNIENIA

Prof. dr hab. B. Marciniak
Prorektor UAM

Słowo wygłoszone nad Grobem

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu i cała nasza wspólnota akademicka okryła się żałobą. Żegnamy dzisiaj zmarłego 27 maja br. Śp. Profesora Jacka Rychlewskiego – wybitnego uczonego, zasłużonego nauczyciela akademickiego, ofiarnego społecznika i prawnego, szlachetnego Człowieka.

Profesor Jacek Rychlewski, absolwent poznańskiej chemii i matematyki, większość Swojej naukowej, dydaktycznej, organizacyjnej i społecznej aktywności związał z Poznaniem i Uniwersytetem im. A. Mickiewicza. Był wybitnym chemikiem – teoretykiem o światowej renomie, kierownikiem Zakładu Chemii Kwantowej na Wydziale Chemii UAM. Jego liczne i doniosłe publikacje z zakresu chemii kwantowej wyznaczały kierunki rozwoju tej dyscypliny naukowej. Przez wiele lat uczestniczył w działalności Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego, gdzie pełnił odpowiedzialną funkcję Przewodniczącego Rady Użytkowników, powierzoną Mu w dowód uznania dla Jego najwyższych kompetencji.

Znakomity dydaktyk, profesor zwyczajny UAM, był niestrudzonym wychowawcą młodzieży akademickiej i życzliwym opiekunem młodej kadry naukowej. Położył wielkie zasługi organizacyjne dla życia naukowego w Polsce jako członek Rady Informatyki przy Prezesie Rady Ministrów (prof. J. Buzku).

Śp. Profesor Jacek Rychlewski odznaczał się wielką społeczną i ludzką wrażliwością. Taka postawa dyktowała Mu ofiarne zaangażowanie w ruchu “Solidarność”. Jako członek i Vice-przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ “Solidarność” życzliwie i kompetentnie służył wszystkim potrzebującym radą i pomocą.

Nauka polska i nasza wspólnota akademicka poniosła niepowetowaną stratę. Profesor Jacek Rychlewski rozstawił imię naszej Alma Matris, był jej chlubą i jej sumieniem. Na zawsze pozostanie w naszej wdzięcznej pamięci. Niech spoczywa w spokoju.

Prof. Andrzej Wiszniewski
Minister Nauki w latach 1997 – 2001

Wspomnienie o Ś. P. Profesorze Jacku Rychlewskim

W roku 1998, jako minister nauki, pilnie poszukiwałem kogoś, kto obok rozległej wiedzy w zakresie informatyki, byłby skrupulatnie uczciwym i lojalnym współpracownikiem. I wówczas mój przyjaciel, ówczesny poseł AWS dr Tomasz Wójcik powiedział mi: “Mam kogoś takiego. To prof. Jacek Rychlewski z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, specjalista od chemii kwantowej, ale też pasjonat informatyki. Możesz mieć całkowite zaufanie zarówno do jego kompetencji, do jego mądrości; jak i bezkompromisowej uczciwości”.

I tak zaczęła się nasza współpraca, bowiem prof. Jacek Rychlewski zgodził się zostać moim doradcą w zakresie informatyki, która była przedmiotem nieustannej troski Komitetu Badań Naukowych. Wiele mu zawdzięczałem. Pamiętam świetnie przygotowany projekt całościowej informatyzacji służb państwowych i samorządowych, który miał zintegrować całokształt ich działalności w jednej, wspólnej sieci komputerowej. Pamiętam, jak walczyli o jego przeforsowanie w Radzie przy Premierze, w której reprezentował KBN. Był też jednym z głównych twórców i gorliwym propagatorem projektu PIONIER, który miał być – i mam nadzieję, że będzie – drugim etapem wielkiego dzieła komputeryzacji ogólnopolskiego

środowiska naukowego, zapewniającym szybką łączność informatyczną z całym światem wszystkim polskim uczonym. Wreszcie prof. Jacek Rychlewski bardzo skutecznie przewodniczył zespołowi, którego zadaniem było opracowanie całościowej koncepcji informatyzacji Komitetu Badań Naukowych. A ileż razy radziłem się Go w codziennych wątpliwościach, dotyczących nie tylko informatyki, lecz także bardzo szeroko rozumianej polityki naukowej! Zawsze mogłem liczyć na Jego mądre i wyważone opinie, na Jego zdrowy rozsądek oraz pełną lojalność. Był dla mnie bezcennym doradcą.

A gdy przed paroma dniami doszła do mnie wieść o Jego odejściu na zawsze, nie chciałem w nią wierzyć. Przecież był jeszcze młody, przecież miał tyle planów, i to zarówno w obszarze chemii, jak i w ogromnym dziele informatyzacji Polski. Przecież był tak pełnym wręcz młodzieńczego zapału do realizacji tego wszystkiego, w co wierzył i co kochał. Dlaczego tacy jak On ludzie odchodzą tak szybko pozostawiając po sobie puste miejsca, które nawet z upływem czasu niełatwo wypełnić? Bardzo mi smutno gdy myślę, że już Go nigdy nie zobaczę.

/-/



Składanie kwiatów przy Zakładach Cegielskiego w dniu 30 sierpnia 2000 r.

Prof. dr hab. Krystyna Włodarczak
Uniwersytet im.A.Mickiewicza w Poznaniu

WSPOMNIENIE

Śp. Profesor Jacek Rychlewski, wybitny uczyony o światowej sławie z zakresu chemii kwantowej, znakomity nauczyciel akademicki, ceniony opiekun młodej kadry naukowej, obciążony maksymalnie pracą naukowo-badawczą i dydaktyczną, zaangażował się ofiarnie, z zainteresowaniem w pracę społeczno-związkową, by na tym polu służyć ludziom mądrością życiową i poświęcić czas trosce o człowieka.

Zdecydował się pracować dla NSZZ "Solidarność", z czego "Solidarność" jest dumna i za co serdecznie wdzięczna. Profesor Jacek Rychlewski był vice-przewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu A. Mickiewicza i w latach 1994 – 2002 delegatem na Walne Zebranie Delegatów NSZZ "Solidarność" Regionu Wielkopolska. Na Walnym Zebraniu Delegatów Krajowej Sekcji Nauki (KSN) NSZZ "Solidarność" został wybrany do Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S" był członkiem Komisji d/s Finansowania Nauki KSN "S".

Profesor Rychlewski brał aktywny udział we wszystkich bieżących pracach KZ "S" UAM, w bieżącej działalności statutowej Związku. Z wielkim zrozumieniem trudnych ludzkich problemów, z zaangażowaniem i odpowiedzialnością bronił praw i interesów wszystkich grup pracowników Uczelni. Profesor był bardzo aktywny w pracach KZ "S" nad ustawą o Szkolnictwie Wyższym, ustawą Prawo o Szkolnictwie Wyższym, ostro protestował przeciw próbom pogorszenia sytuacji pracowników uczelni, ograniczenia praw związków zawodowych, przeciw ograniczeniu samorządności i autonomii szkół wyższych.

Profesor J.Rychlewski wniósł szczególnie skuteczny wkład w zagadnienie stosowania prawa autorskiego w wynagrodzeniu zasadniczym nauczycieli akademickich i niektórych grup pracowników nie będących nauczycielami akademickimi.

Problematyka ogólnospołeczna i sprawy kraju, były przedmiotem ogromnego zainteresowania Profesora, m.in. jeden z głównych punktów programu wyborczego AWS: powszechne uwłaszczenie, czy też ustawa z dn.15.12.2000 r. o spółdzielniach mieszkaniowych. Ze względu na duże społeczne zapotrzebowanie wyjaśnienia

szeregu problemów związanych z w/w ustawami, Profesor jako vice-przewodniczący KZ "S" wspólnie z Zarządem Regionu "S" był współorganizatorem spotkań społeczeństwa m. Poznania z twórcami w/w ustaw – posłami AWS :Tomaszem Wójcikiem i Adamem Bielą.

Profesor popierał także poselski projekt ustawy uwłaszczeniowej, który proponował utworzenie Funduszu Nauki Polskiej i Technologii, przeznaczając na ten cel 5% akcji Regionalnych Funduszy Uwłaszczeniowo-Inwestycyjnych. Fundusz ten byłby wsparciem dla rozwoju badań podstawowych i aplikacyjnych.

Profesor J.Rychlewski apelował do Klubu Parlamentarnego AWS i Rządu RP o skuteczną realizację programu wyborczego w zakresie powszechnego uwłaszczenia, nie uleganie presji posłów UW, co zostało wyrażone w stanowisku KZ "S" UAM z dn.18.05.1999r. Podobnie, z inicjatywy Profesora Rychlewskiego, KZ "S" UAM zajęła stanowisko w sprawie Koncernu Polski Cukier.

Głęboka troska Profesora o losy kraju i Związku, została wyrażona w piśmie skierowanym do Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" w październiku 2001 r. napisał, że z z troską przyglądał się działaniom rządu J.Buzka, wynikającej z tych działań negatywnej ocenie społecznej i sytuacji po przegranych wyborach parlamentarnych. Uważał w nim, że Związek powinien brać udział w polityce nie bezpośrednio, ale poprzez partię, będącą polityczną reprezentacją Związku. Wyraźnie stwierdził, że osoby skompromitowane w ostatnich 4 latach (1997-2001) nie powinny reprezentować Związku, ani też RS AWS.

Profesor Jacek Rychlewski odszedł tak niespodziewanie, w wieku 55 lat. Był Człowiekiem prawym, dobrym, sprawiedliwym, życzliwym ludziom, wszechstronnie wykształconym humanistą. Sztandar NSZZ "Solidarność" nisko pokłonił się nad mogiłą Profesora, dziękując za tyle dobra i konstruktywnej pracy jakiej Profesor nie szczędził dla "Solidarności", a jednocześnie z głębokim żalem, że już nigdy nie sięgniemy do skarbnicy Jego mądrości i wiedzy o życiu i troskach człowieka, któremu zawsze starał się pomóc.

Krystyna Włodarczak

ŻYCIORYS PROFESORA JACKA RYCHLEWSKIEGO

Dnia 27 maja br. wieczorem, w Collegium Chemicum UAM, zmarł nagle prof. dr hab. Jacek Rychlewski, kierownik Zakładu Chemii Kwantowej, wybitny uczony i organizator życia naukowego. Uczeń "Marcinka" w latach 1961-65, a więc w okresie, gdy legendarna kadra profesorska tego elitarnego liceum (Zofia Załęska, Helena Stoińska, Maria Mąkówna, Wiesława Krausowa, Józef Roehr, Lech Słowiński i wielu innych) rozwijała u swych uczniów zainteresowania zarówno ściśle, jak i humanistyczne. Ponieważ w naszej klasie, a także w klasach równoległych, uczniowie (było to wówczas liceum męskie) o uzdolnieniach ścisłych byli też bardzo dobrymi humanistami, a odwrotnie raczej rzadko, uznaliśmy te pierwsze za uzdolnienia "wyższego rzędu". Jacek należał do ścisłej czołówki wśród tych z "wyższymi" – doskonały matematyk, był również świetnym historykiem i precyzyjnym interpretatorem dzieł literackich.

Po maturze, jako laureat Olimpiady Chemicznej, wybrał studia chemiczne na UAM, na które został przyjęty bez egzaminu. Ja, z powodu tradycji rodzinnej, wybrałem Politechnikę, jednak wspólnie uzgodniliśmy, że musimy pogłębić znajomość "królowej nauk", stąd równolegle podjęliśmy na UAM studia matematyczne, ukończone magisterium w 1969r.

Chemię skończył Jacek rok później, po czym podjął pracę naukową w macierzystej uczelni. W tym czasie nasze drogi rozeszły się – każdy zajął się swoją karierą, skończyły się cotygodniowe brydże i wakacyjne, górskie wędrowki. Z radością jednak dowiadywałem się o sukcesach naukowych Jacka, o doktoracie, habilitacji, profesurze, a przede wszystkim, o Jego wynikach publikowanych w prestiżowych czasopismach światowych i to w dziedzinie bardzo "wyśrubowanej", a mianowicie chemii kwantowej, w problematyce bliskiej podstaw budowy materii.

Nie miejsce tu na specjalistyczne wywody, ale wystarczy powiedzieć, że zdobył sobie pozycję jednego z czołowych reprezentantów słynnej na świecie szkoły prof. Włodzimierza Kołosa (1928-1996), jednej z chlub nauki polskiej. Osiągnął to w pierwszym rzędzie dzięki swym zdolnościom i pracowitości, ale też dzięki umiejętnemu, twórczemu łączeniu trzech dyscyplin: chemii kwantowej, matematyki i informatyki. Tak, gdyż wraz z rozwojem obliczeń dużej mocy i specjalistycznego oprogramowania, Jacek Rychlewski w naturalny sposób wkroczył na teren informatyki a ściślej, swoistego *junctim* informatyki i danej dyscypliny nauki, w tym wypadku chemii, jakim jest nauka (tu: chemia) obliczeniowa. Jej istotą jest w każdym wypadku ściśle powiązanie obiektu badań (np. procesów kwantowych w czą-

steczce wodoru) i jego matematycznego modelu z myśleniem algorytmicznym, prowadzącym do skutecznego wykorzystania środków współczesnej informatyki do uzyskania rygorystycznie interpretowalnych wyników o maksymalnej dokładności. W tym myśleniu był Jacek Rychlewski jednym z pionierów w polskim środowisku naukowym. Ono też, po latach, zbliżyło nas na płaszczyźnie realizacji wielkiego zamysłu informatyzacji polskiej nauki.

Były to wczesne lata dziewięćdziesiąte, początek funkcjonowania Komitetu Badań Naukowych, który tę problematykę od razu podjął. I tak się szczęśliwie złożyło, że w Poznaniu znaleźli się ludzie dobrze przygotowani do jej realizacji, zarówno od strony informatyki, jak i jej zastosowań do obliczeń naukowych. Wśród nich był oczywiście prof. Jacek Rychlewski, jeden z współtwórców koncepcji Poznańskiego Centrum Superkomputerowo-Sieciowego (PCSS). Od początku rozumiał, że sukces tej idei wymaga skupienia wokół niej najlepszych fachowców, niezależnie od ich afiliacji. Trzeba przy tym dodać, że niestety, zrozumienie tego faktu nie było wówczas bynajmniej powszechne, a ze strony Jacka wymagało nawet odwagi. Taki jednak był zawsze, że jeśli uznał coś za godne zaangażowania, to podejmował to, niezależnie od trudności i przeszkód.

W ten sposób, niejako naturalnie, został wybrany w 1993r., pierwszym przewodniczącym Rady Użytkowników PCSS, którą to funkcję ofiarnie pełnił aż do śmierci, kolejno wybierany, ostatnio w lutym br. Był także doradcą ministra nauki, przewodniczącego Komitetu Badań Naukowych (1998-2001), wieloletnim członkiem, a od 2001r. przewodniczącym Sekcji Metod Komputerowych w Nauce Komitetu Badań Naukowych i członkiem Komisji ds. Finansowania Nauki Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "S". Walnie przyczynił się do tego, że PCSS jest dziś jednym z liczących się centrów tego typu w Europie, siedzibą węzła paneuropejskiej sieci naukowej GÉANT, centrum doskonałości w zakresie nowych technologii sieciowych, gridów i portali. Wszystko to w ciągu zaledwie 10 lat, a ile jeszcze przed nami! Budujemy przecież, według programu "PIONIER", którego jest współautorem, polski internet optyczny, który wydzwignie informatyzację naszej nauki, a mamy nadzieję, że nie tylko, na światowy szczyt. W tym dziele na zawsze pozostanie Jego cząstka.

Całym swym życiem szukał prawdy. Nie tylko tej naukowej, ale także tej przez duże P, której istnienie przeczuwał. I znalazł ją, gdyż powiedział: "Szukajcie a znajdziecie". Niech ona będzie jego pokojem i radością.

INFORMACJA
z posiedzenia Rady KSN NSZZ "Solidarność"
w dniu 07.06.2003 r.

W zebraniu uczestniczyło według listy obecności 29 członków Rady, 3 członków Komisji Rewizyjnej oraz 7 zaproszonych gości.

Porządek obrad przewidywał:

1. Informacje Przewodniczącego.
2. Przyjęcie rozliczenia finansów KSN za 2002 rok.
3. Przyjęcie preliminarza budżetowego KSN na 2003 rok.
4. Omówienie aktualnej sytuacji w sprawie zmian prawa o szkolnictwie wyższym.
5. Informacja o PUZP.
6. Informacja o projekcie ustawy o finansowaniu nauki.
7. Informacja o wystąpieniu Komisji Europejskiej w sprawie szkolnictwa wyższego.
8. Informacja o inicjatywie GEW w sprawie pokoju.
9. Przedstawienie propozycji seminarium (konferencji) organizowanego przez KSN w sprawie nauki i szkolnictwa wyższego.
10. Sprawy bieżące.
11. Sprawy wniesione i wolne wnioski.

Na początku zebrania kol. J. Sobieszczański poinformował obecnych o śmierci pana prof. Jacka Rychlewskiego. Zebrani uczcili zmarłego minutą ciszy. Następnie kol. J. Sobieszczański przedstawił program zebrania. Program został przyjęty jednomyślnie.

Ad p. 1. Informacje Przewodniczącego zostały przekazane wszystkim zebranych na piśmie przed rozpoczęciem zebrania i nie były dyskutowane.

Ad p. 2. Rozliczenie finansowe za rok 2002 przedstawiła kol. B. Jakubowska. Rozliczenie zostało przekazane zebranych w formie pisemnej, a następnie kol. B. Jakubowska omówiła szczegółowo poszczególne przychody i wydatki KSN w roku 2002. Następnie przewodnicząca Komisji Rewizyjnej kol. E. Kryś odczytała sprawozdanie Komisji Rewizyjnej dotyczące rozliczenia finansowego KSN za rok 2002. Komisja w dniu 09.05.03 dokonała oceny zgodności wydatków z preliminarzem, pozytywnie oceniła wydatkowanie finansów KSN i wniosowała o przyjęcie sprawozdania finansowego KSN za rok 2002. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej zostało podpisane przez czterech członków Komisji. Kol. J. Wojtasik była nieobecna na spotkaniu, została zapoznana z treścią sprawozdania, ale go nie podpisała. Następnie odbyła się dyskusja nad sprawozdaniem. Zgłoszono między innymi zastrzeżenie co do wysokości opłat za przynależność KSN do międzynarodowych organizacji związkowych. Zostało wyjaśnione, że Światowy Kongres EI podjął decyzję o zmianie sposobu naliczania wysokości składek członkowskich i konieczne

było zapłacenie wyższej składki. Wobec zgłaszanej propozycji o wycofaniu się z członkostwa w EI Przewodniczący zwrócił uwagę, że decyzję o przynależności do EI podjął Walny Zjazd Delegatów i tylko on jest władny podjąć decyzję o wystąpieniu z tej organizacji. Po dyskusji przedstawiono pod głosowanie uchwałę o przyjęciu sprawozdania finansowego skarbnika KSN NSZZ "Solidarność" za okres od 01.01.2002 r. do 31.12.2002 r. Uchwała została przyjęta.

Ad p. 3. Kol. Barbara Jakubowska przedstawiła projekt preliminarza budżetowego KSN na rok 2003. Przedstawiła również propozycje oszczędnościowe ustalone na zebraniu Prezydium Rady. Kol. J. Kryczka zadał szereg pytań dotyczących preliminarza. Odpowiedzi udzielili kol. B. Jakubowska i kol. J. Sobieszczański. Kol. J. Grząślewicz przedstawił propozycje programu oszczędnościowego opracowane przez zespół powołany w tym celu przez Radę KSN. Jego wnioski dotyczyły głównie ograniczenia składek z tytułu przynależności do organizacji zagranicznych, ograniczenia wydatków płacowych, wydatków na telefony, wydawanie "Wiadomości KSN" oraz wydanie informatora dla nowych pracowników wyższych uczelni. Wnioski zespołu zostały opracowane przed zmianą preliminarza dokonaną po ostatnim posiedzeniu Prezydium Rady, w którym znaczna część propozycji została już uwzględniona. Przeciw proponowanej rezygnacji z przynależności do EI zaprotestowali kol. T. Kolenda i kol. R. Mosakowski. Wyjaśnili oni na jakiej podstawie zostały zaplanowane wydatki na wyjazdy zagraniczne i jakie są cele tych wyjazdów. Stwierdzili również, że przynależność do EI daje nam konkretne korzyści w postaci szeregu informacji i kontaktów osobistych, które, zwłaszcza przy wejściu do UE, będą miały dla nas istotne znaczenie. Kol. R. Mosakowski wyjaśnił przy tym, że planowana kwota wydatków jest kwotą maksymalną. Zwykle stara się on o pokrycie części wydatków na wyjazdy przez EI, tak że w praktyce są one na ogół znacznie niższe. Korzyści, jakie wyniesiemy z członkostwa w EI i udziału w organizowanych spotkaniach, zależą w głównej mierze od nas samych. Kol. K. Andrzejewska zgłosiła zastrzeżenia do pracy księgowej. Kol. J. Sobieszczański wyjaśnił, że KSN zmuszony był do trzykrotnej zmiany księgowej, ponieważ żadna nie wywiązywała się właściwie ze swoich obowiązków. Tylko dzięki wielkiemu zaangażowaniu skarbnika KSN kol. B. Jakubowskiej udało się sporządzić bilans za rok 2002 i przygotować preliminarz na rok bieżący. Przewodniczący wyraził również nadzieję, że obecnie zatrudniona księgowa będzie prawidłowo wywiązywała się ze swoich obowiązków. Kol. E. Krauze zauważył, że proponowany przez kol. A. Grząślewicza program oszczędności nie mówi o

poprawie ściągalności składek członkowskich. Proste przeliczenie wysokości składek w stosunku do liczby członków Sekcji wskazuje, że średnia płaca członków Związku jest znacznie poniżej 1000 złotych miesięcznie. W związku z tym rodzi się podejrzenie, że albo liczba członków jest zawyżona, albo zaniżona jest wysokość płac. Wynika z tego, że oprócz oszczędności powinniśmy zająć się również sprawą ściągalności składek. Kol. J. Srebrny zainteresował się celowością wpłat składki członkowskiej do EI. Kol. J. Sobieszczański poinformował, że KSN zwróciła się do władz Związku, aby składki do EI były pokrywane przez Komisję Krajową. Wstępnie przyjęto, że będzie to już w roku bieżącym, ale K.K. wycofała się z obietnicy i ustalono, że składki do EI będą pokrywane przez K.K. od przyszłego roku. Kol. J. Żurak zauważył, że już dwa lata temu była prowadzona analiza ściągalności składek, jednak nic z niej nie wynikło. Należy ponownie przeanalizować tę sprawę. Powinniśmy dążyć do tego, aby zachować lokaty terminowe. W preliminarzu nie przewidziano pieniędzy na działalność komisji Rady oraz na organizację seminariów i szkoleń. Kol. P. Lewandowski zauważył, że sprawa składek członkowskich była omawiana na posiedzeniu Prezydium. Ponieważ komisje zakładowe muszą informować władze uczelni o liczbie członków Związku nic nie stoi na przeszkodzie, aby taka informacja była kierowana również do KSN. Dla uzasadnienia członkostwa KSN w organizacjach międzynarodowych należy uzyskać szczegółowe informacje na temat celów i zakresu ich działalności i dopiero na tej podstawie podjąć decyzję co do celowości przynależności do tych organizacji. Co do oszczędności na rozmowach telefonicznych, kol. J. Sobieszczański poinformował, że Prezydium przyjęło zasadę, że za wszystkie rozmowy prywatne, przekraczające przyznany limit rozmów, osoby korzystające z telefonów służbowych będą musiały zwracać pieniądze do KSN. Przewodniczący poinformował również, że sprawy preliminarza na rok 2003 były dyskutowane na dwóch kolejnych posiedzeniach Prezydium. Sprawy finansowe komplikują się z roku na rok. Środki pozyskiwane ze składek nie rosną, a maleją. Jeśli zajdzie taka potrzeba, to będziemy musieli naruszyć lokaty. Utrzymywanie lokat nie jest celem KSN, a tylko środkiem do realizacji celów Związku. Wydatki KSN są ograniczane tylko do niezbędnych. Preliminarz upoważnia tylko Prezydium do podejmowania decyzji o wydatkach, natomiast nie zmusza do wydawania pieniędzy. Kol. W. Janik przypomniał, że zespół d/s oszczędności opracował swoje propozycje i powinny one być uwzględnione w preliminarzu. W związku z tym należy ograniczyć wydatki tam, gdzie to możliwe. Zaproponował, aby ograniczyć w preliminarzu wydatki na współpracę zagraniczną do kwoty z ubiegłego roku i zmniejszyć składki płacone do EI. Kol. R. Mosakowski wyjaśnił, że wydatki na wyjazdy zagraniczne zostały zaplanowane według niezbędnych potrzeb. W roku bieżącym jest kilka ważnych

spotkań, w tym wybory do władz EI, w których zasiada kol. R. Mosakowski, i jego obecność jest konieczna. Poinformował również, że istnieje możliwość przedstawienia pełnej informacji na temat organizacji międzynarodowych, ale po to aby to zrobić jest konieczne przetłumaczenie na język polski ich statutów. On sam nie jest w stanie tego zrobić. Trzeba by zatrudnić kogoś w tym celu, a na to nie ma pieniędzy. Kol. L. Koszałka zauważył, że mamy już połowę roku i znaczna część funduszy KSN została już wydana. Dyskusja toczy się tak, jakby dotyczyła budżetu na rok 2004. Przedstawiony budżet należy przyjąć. Kol. J. Żurak stwierdził, że na posiedzeniu Prezydium proponował pewne zmiany w preliminarzu, które nie zostały uwzględnione. W związku z tym uważa, że budżet nie powinien być uchwalony. Po dalszej dyskusji kol. P. Lewandowski zaproponował, aby proponowany budżet przyjąć jako prowizorium, a ostateczną wersję preliminarza przyjąć na zebraniu we wrześniu lub w październiku. Kol. T. Kolenda zaproponował przyjęcie preliminarza jako dokumentu ostatecznego na obecnym zebraniu. Kol. K. Weiss zaproponował, aby głosować w kolejności zaproponowane wnioski: jako pierwszy wniosek o przyjęcie preliminarza jako dokumentu ostatecznego, jako drugi przyjęcie preliminarza jako prowizorium i jako trzeci odrzucenie przedstawionego preliminarza. Kol. W. Janik zaprotestował przeciwko takim propozycjom. W związku z tym kol. J. Sobieszczański zaproponował, aby przegłosować tylko wniosek o przyjęcie preliminarza jako prowizorium. Wniosek ten został przegłosowany. Za przyjęciem głosowało 27 osób, przeciw 0 przy jednym głosie wstrzymującym się. Przyjęto w formie uchwały preliminarz wydatków KSN NSZZ "Solidarność" na 2003 rok jako prowizorium.

Ad p. 4. Temat zreferował kol. J. Sobieszczański. Komisja pod kierunkiem kol. J. Olędzkiego dokonała modyfikacji poprzedniego projektu ustawy o szkolnictwie wyższym opracowanego przez KSN. Projekt ten został rozesłany do różnych instytucji w celu zebrania opinii. Miedzy innymi został przesłany do KRASP, Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego i ZNP. Został również umieszczony na witrynie internetowej KSN. Projekt "prezydencki" został już przedstawiony publicznie miedzy innymi w wywiadzie prasowym. Tak jak spodziewaliśmy się, nie zawiera spraw związanych z karierą naukową, brak w nim stabilizacji zatrudnienia pracowników naukowych. Wprowadzono w ustawie KRASP silniej umocowany prawnie niż Rada Główna Szkolnictwa Wyższego. Wiele uwag ze strony środowiska naukowego zgłaszanych jest od wielu lat. Niestety większość z nich nie została zauważona. Kol. J. Olędzki przedstawił propozycję opinii KSN odnośnie tego projektu. Po dyskusji zaproponowano, aby przedstawić stosunkowo ostrą krytykę projektu i do opinii dołączyć nasz projekt. Stwierdzono miedzy innymi, że projekt zbyt silnie umocowuje KRASP, który jako organizacja

społeczna nie powinien w ogóle znaleźć się w ustawie. Tryb wprowadzania ustawy jest nie do przyjęcia. Zbyt mało czasu jest na konsultacje. Projekt jest niezgodny z dyrektywami procesu bolońskiego i sprzeczny z tendencjami europejskimi. Po dyskusji kol. J. Olędzki przedstawił propozycje zmian w treści opinii i zaproponował ostateczny tekst opinii. Został on poddany pod głosowanie. Został przyjęty 24 głosami przy 1 głosie wstrzymującym, bez głosu sprzeciwu. Po głosowaniu kol. J. Sobieszczęński stwierdził, że czeka nas dalsza praca nad opracowaniem szczegółowej opinii merytorycznej w odniesieniu do projektu "prezydenckiego". Przewodniczący zespołu prezydenckiego wyraził chęć spotkania i przedyskutowania projektu. Kol. J. Olędzki stwierdził, że takie spotkanie jest możliwe w drugiej połowie czerwca. Kol. R. Mosakowski poinformował, że na Politechnice Gdańskiej odbyło się spotkanie z Samorządem Studenckim w sprawie projektu ustawy. Projekt został bardzo ostro skrytykowany. Proszono ich o przekazanie opinii do KSN. Należy podać adresy poczty elektronicznej, na które można przesyłać uwagi do tego projektu.

Ad p. 5. Informację o Ponadzakładowym Układzie Zbiorowym Pracy przekazał kol. J. Sobieszczęński. Przed trzema tygodniami otrzymaliśmy pismo z MENiS zawiadamiające, iż zwrócono się do uczelni z informacją o powstaniu projektu PUZP oraz o informację na temat działających na ich terenie związków zawodowych. Oficjalnie projekt jest w konsultacjach w uczelniach podległych MENiS. Należy rozesłać go do pozostałych resortów posiadających wyższe uczelnie. Kol. Lewandowski, Pillich i Olędzki mają przygotować treść pism do tych resortów.

Ad p. 6. Odnośnie projektu ustawy o finansowaniu nauki nie został opublikowany nowy projekt. Do dotychczasowego projektu nasza opinia została upowszechniona. Jest na naszej stronie internetowej. Kol. J. Żurak poinformował, że zostało wydane rozporządzenie Ministra Finansów do ustawy budżetowej na rok 2004. Do 06.06.03 r. miały być opracowane plany rzeczowe do finansów państwa na rok 2004.

Kol. J. Sobieszczęński poinformował, że skierował pismo do Ministra Edukacji Narodowej i Sportu w sprawie zgłoszenia przez resort satysfakcjonującej propozycji nakładów finansowych na szkolnictwo wyższe w 2004 roku, zgodnej z ustaleniami z prowadzonych rozmów. W piśmie w szczególności wskazano na niezbędność dotrzymania terminowej realizacji III etapu poprawy wynagrodzeń w szkolnictwie wyższym (wrzesień 2004 r.) i znaczącego zwiększenia środków na wydatki rzeczowe. Kol. J. Żurak poin-

formował, że odbyły się dwa spotkania w MENiS w rozdziale środków na tegoroczne podwyżki. W drugim etapie były określone pewne wskaźniki podwyżek, ale zmieniły się liczby osób w poszczególnych grupach zawodowych. W związku z powyższym wysokość podwyżek na osobę ulegnie pewnym zmianom. W grupie profesorów średni wzrost nastąpi o 20,4% w grupie adiunktów o 30,6%, w grupie asystentów o 14,3% i w grupie pracowników technicznych o 14,1%. Te liczby zostały zaakceptowane przez KSN. Ostateczna wersja taryfikatora ma być w przyszłym tygodniu rozesłana do uczelni. Na uczelniach podległych Ministerstwu Zdrowia wysokość podwyżek jest ustalana według ich wewnętrznego algorytmu.

Ad p. 7. Należy przygotować nasze uwagi do wystąpienia Komisji Europejskiej w sprawie szkolnictwa wyższego. Brak naszego stanowiska w tej sprawie jest niekorzystny dla nas. Kol. R. Mosakowski stwierdził, że rozesłał do wszystkich zainteresowanych członków Rady ten dokument drogą elektroniczną z prośbą o uwagi. Dotychczas nie otrzymał żadnych uwag. Jest to dokument bardzo ważny i powinniśmy w tej sprawie zabrać głos.

Ad p. 8. Informację przedstawił kol. W. Pillich. Zostaliśmy zaproszeni na kongres w obronie pokoju. Do uczestników kongresu zostało skierowane pismo z poparciem idei pokoju.

Ad p. 9. Nie ustalono jeszcze, jak ma wyglądać proponowane seminarium. Sprawa zostaje odłożona do jesieni. Sprawa organizacji seminarium zostanie omówiona na najbliższym zebraniu prezydium.

Ad p. 10. Kol. B. Jakubowska zadała pytanie, czy były prowadzone rozmowy w sprawie rozłożenia naszej składki do EI na dwie raty. Odpowiedział kol. R. Mosakowski, że takie rozmowy zostały przeprowadzone i musimy wystąpić w tej sprawie z oficjalnym wnioskiem na piśmie. Kol. W. Pillich zaproponował, aby szkolenia dla członków Związku były organizowane ze względów finansowych w trzech ośrodkach: Katowice lub Kraków, Warszawa, Gdańsk.

Ad p. 11. Kol. J. Sobieszczęński podziękował kol. Barbarze Jakubowskiej za ogromny wkład pracy w prowadzenie finansów KSN i sporządzenie bilansu za rok 2002.

Na tym zebranie zakończono.

Krzysztof Weiss

STANOWISKO

Rady Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"

w sprawie projektu ustawy "Prawo o szkolnictwie wyższym" z dnia 26 maja 2003 r.

przygotowanego przez Zespół Prezydenta RP

Warszawa, 7.06.2003 r.

Rada Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" po zapoznaniu się z treścią opracowanego przez Zespół Prezydenta RP projektu ustawy o szkolnictwie wyższym (www.frp.org.pl) uznaje przedstawiony projekt za materiał na tyle surowy i niekompletny, że jedynie w ograniczonym zakresie mógłby stać się punktem wyjścia do dalszych prac nad ustawą.

Projekt Zespołu Prezydenta RP największą wagę przywiązuje do zmiany zasad zatrudniania nauczycieli akademickich. Poważne przesunięcie kompetencji i możliwości wpływu na system szkolnictwa wyższego zaprojektowano wprowadzając nowy byt w prawie o szkolnictwie wyższym - Konferencję Rektorów Akademickich Szkół Polskich (KRASP). Nie ma w tym projekcie ani jednego zapisu zmieniającego wyraźnie źle funkcjonujący model kariery akademickiej, przy jednoczesnym pozbawieniu stabilizacji w zawodzie większości nauczycieli akademickich.

Projektowi brak jest ujęcia systemowego. Podejmując próbę rozwiązania jedynie części istotnych problemów szkolnictwa wyższego nie tworzy systemu spójnego. W najważniejszych sprawach projekt utrwała stan obecny, bliski zapadł w sferze wyższych szkół publicznych. Przyjęcie projektu nie rozwiąże głównych problemów uczelni, natomiast tworzy zarzewie nowych konfliktów. Nie przyczyni się do rozwoju kadr naukowych i likwidacji luki pokoleniowej w polskiej nauce i szkolnictwie wyższym. Nie przyczyni się też do większego zaangażowania środowiska uczelnianego i naukowego w rozwiązywanie problemów istotnych dla kraju.

W sytuacji, gdy coraz powszechniejsze jest przekonanie, że to właśnie od kształtu ustaw edukacyjnych, a w szczególności od ustawy o szkolnictwie wyższym, będzie istotnie zależeć jakość życia Polaków i rola Polski w Europie w najbliższych dziesięcioleciach, stanowczo domagamy się opracowania przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu poprawionej wersji dokumentu "Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010" - z uwzględnieniem wyników przeprowadzonej dyskusji. Domagamy się też odtajnienia opracowania pt. "Raport o zasadniczych problemach szkolnictwa wyższego w polskim systemie edukacji narodowej" przygotowanego dla Prezydenta RP przez profesorów Andrzeja Janowskiego, Andrzeja K. Koźmińskiego, Jerzego Woźnickiego i Franciszka Ziejkę. Tezy prezentowane w przytoczonych dokumentach wymagają weryfikacji poprzez publiczną dyskusję przy wykorzystaniu środków komunikacji społecznej.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" po analizie założeń stanowiących podstawę projektu "Prawo o szkolnictwie wyższym" Zespołu Prezydenta RP i podsumowaniu wniosków z szerokiej dyskusji prowadzonej od dawna w środowiskach akademickich, a także obecnie dla celów oceny projektu, stwierdza, że:

- Przedstawiony projekt całkowicie odbiega od nadziei jakie ożywiają społeczności akademickie uczelni polskich oczekujących radykalnych zmian i odejścia od niektórych obecnie obowiązujących praw.
- Treści projektu ustawy nie wnoszą nowych rozwiązań systemowych do szkolnictwa wyższego i nauki polskiej, jakich należy oczekiwać w czasie radykalnych zmian politycznych i gospodarczych stanowiących wyzwanie dla Polski.
- Projekt w zbyt wielu zapisach petyfikuje obecny system czyniąc go jedynie znacznie bardziej restrykcyjnym i wyraźnie służącym własnym interesom niektórych grup akademickich.
- Projekt poprzez swój ubogi i martwy charakter stanowi tylko nowelizację istniejącej ustawy o szkolnictwie wyższym, i to nowelizację w wielu punktach zawężającą w swej istocie autonomię uczelni i wolności akademickie.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" pozwala sobie przypomnieć autorom tekstu projektu oraz grupom wspierającym to przedsięwzięcie, że:

- System szkolnictwa wyższego i nauki w Rzeczypospolitej Polskiej zachowuje wciąż wiele rozwiązań, które zostały nam narzucone na początku lat pięćdziesiątych ubiegłego wieku. Omawiany projekt, niestety, również je podtrzymuje, a częściowo nawet je rozwija.
- Masowy odpływ z kraju najzdolniejszej wykształconej młodzieży i coraz bardziej zaznaczona niechęć do pracy naukowej w Polsce związane są nie tylko z poniżającą niskimi zarobkami średniej i młodszej kadry nauczycieli akademickich, ale również ze zmuszonym i bezsensownym w swej istocie modelem kariery naukowej. To właśnie rozumny, szybki i uczciwie kontrolowany awans ma niezwykle wpływ na rozwój myśli naukowej i postęp w cywilizowanym świecie.
- Uporczywe pozostawianie polskich społeczności akademickich w kręgu hamujących nowoczesny rozwój ustaw, mnożenie różnych bytów jako struktur ponad-uczelnianych, podtrzymywanie kosztownego i dziwaczego systemu stopni i tytułów służy utrwalaniu oligarchicznej władzy i prowadzi do kreowania marnych elit intelektualnych, braku autorytetów i zaniku zasad etycznych.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "SOLIDARNOSĆ" negatywnie opiniuje przedstawiony projekt "Prawo o szkolnictwie wyższym", odrzuca go jako szkodliwy dla szkolnictwa wyższego w Polsce i stanowczo protestuje przeciwko dalszym etapom wdrażania tego projektu jako obowiązującego społeczności akademickie prawa.

Przewodniczący Krajowej Sekcji Nauki
NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszkański

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" po raz kolejny występuje z konkretną inicjatywą nowelizacji prawa dotyczącego szkolnictwa wyższego. Nasz gotowy już projekt liczy 66 stron i znajduje się na stronach internetowych Sekcji: <http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>

Jest on poprzedzony wprowadzeniem Przewodniczącego Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność" Janusza Sobieszkańskiego. Zamieszczamy poniżej to wprowadzenie.

(RED.)

O PROJEKCIE KSN "PRAWO O SZKOLNICTWIE WYŻSZYM"

Warszawa, 28 maja 2003 r.

Historia niniejszego projektu jest długa i sięga lat 1980-81. Najważniejszym zjawiskiem kulturowym naszych czasów, obserwowanym na całym globie, stało się upowszechnienie wykształcenia na poziomie wyższym. Widzimy to w krajach najwyżej rozwiniętych. Zmierzają do tego celu widoczny wysiłek wielu pozostałych krajów. W Polsce proces ten postępuje bez wydatnej pomocy państwa, które nie tylko nakłady na edukację utrzymuje na niskim poziomie, ale nie potrafi uwolnić systemu szkolnictwa wyższego z balastu wielu złych rozwiązań z przeszłości. Zaległościom jednak mamy bardzo duże - mimo wielokrotnego wzrostu liczby studentów w ciągu ostatniego dziesięciolecia - nadal znajdujemy się wśród krajów, w których procent obywateli mających wyższe wykształcenie jest najniższy w Europie. Nasilają się też obawy o poziom przygotowania absolwentów. Wśród ludzi zaniepokojonych takim stanem rzeczy coraz powszechniejsze jest przeświadczenie, że to właśnie od kształtu ustaw edukacyjnych, a w szczególności od ustawy o szkolnictwie wyższym, będzie istotnie zależeć jakość życia Polaków i rola Polski w Europie w najbliższych dziesięcioleciach. W naszym bliskim sąsiedztwie reformę szkolnictwa wyższego przeprowadzili już Węgrzy, Czesi, Niemcy, Szwedzi, Finowie. My zaś ciągle dyskutujemy.

W sferze koncepcyjnej pojawiają się w Polsce kolejne projekty ustaw. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ "Solidarność" - wobec dość niejasnej wizji zmian proponowanych w wielu projektach Ministerstwa Edukacji Narodowej (lata 1998-2001) - opracowała projekt, który 21.11.2000 r. wpłynął do łaski marszałkowskiej wsparty podpisami 36 posłów (druk sejmowy nr 2701 III kadencji Sejmu). Projekt ten był zgodny z wynikami wielu dyskusji prowadzonych w środowisku akademickim - jednak, ze względu na brak woli politycznej ówczesnej większości sejmowej, nie doczekał się debaty i znalazł się w sejmowym archiwum. Uchwalono natomiast w lipcu 2000 r. nowelę ustawy o szkolnictwie wyższym - Ustawę o zmianie ustawy o szkolnictwie wyższym, ustawy o wyższych szkołach zawodowych oraz o zmianie niektórych innych ustaw. Sejm uwzględnił ważne propozycje środowiska akademickiego. Wprowadzono 3-etapowy system poprawy wynagrodzeń oraz postanowiono powołać Państwową Komisję Akredytacyjną. Ko-

rzystnie uporządkowano także kilka drobniejszych kwestii.

Obecnie (koniec maja 2003 r.) ukazał się projekt opracowany przez Zespół powołany przez Prezydenta RP. Będzie wymagał starannej analizy. Nie obejmuje całości problematyki szkolnictwa wyższego. Jego podstawą miały być tezy prezentowane w opracowaniach:

- "Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do roku 2010" - przedstawionym do dyskusji przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i Sportu,
- "Raport o zasadniczych problemach szkolnictwa wyższego w polskim systemie edukacji narodowej" - Raport dla Prezydenta RP, Warszawa 2002, autorstwa A. Janowskiego, A. K. Koźmińskiego, J. Woźnickiego i F. Zięki.

Krajowa Sekcja Nauki postanowiła ponownie przedstawić własną wersję projektu ustawy. W projekcie znajdują się regulacje dotyczące struktury systemu, rodzajów studiów i statusu studentów, finansowania szkół, oceny jakości kształcenia i akredytacji, modelu kariery zawodowej nauczyciela akademickiego. Regulacje te, uwzględniając zasady samorządności społeczności akademickiej szkół wyższych i wewnętrznej spójności systemu, mocno osadzone są na fundamencie, którym jest podstawowa misja szkoły wyższej - misja odkrywania i przekazywania prawdy. Projekt konsekwentnie wprowadza również zasadę redukcji zbędnych bytów, co nadaje całemu polskiemu systemowi nauki i szkolnictwa wyższego pożądaną przejrzystość i harmonizuje go z innymi systemami cywilizacji zachodniej. Prezentujemy go licząc, że przyczyni się do szerokiego i wielostronnego spojrzenia na propozycje nowych regulacji prawnych.

Wydaje się, że powiedziano już prawie wszystko i przyszedł czas na rozstrzygnięcia. Nikt w tej materii nie jest jednak władny zastąpić Parlamentu. Dlatego zwracamy się do posłów dzielących nasz punkt widzenia o wprowadzenie tego projektu do łaski marszałkowskiej. Zdajemy sobie przy tym sprawę, że zarówno wpływ regulacji prawnych jak i konsekwencje braku odpowiednich regulacji są odsunięte w czasie. Owoce zwykle zbierają pokolenia następne. Ale to od naszej dzisiejszej wyobraźni i odpowiedzialności zależy los tych, co po nas przyjdą.

Przewodniczący Krajowej Sekcji
Nauki

NSZZ "Solidarność"
/-/ Janusz Sobieszczański

WALNE ZEBRANIE DELEGATÓW SEKCJI OŚWIATY I WYCHOWANIA NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" REGIONU GDAŃSKIEGO

Gdańsk, 17 maja 2003 r.

Komunikat prasowy

W dniu 17 maja br. odbyło się walne Zebranie Delegatów Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" Regionu Gdańskiego, m.in. z udziałem przewodniczących: Janusza Śniadka, Stefana Kubowicza, Krzysztofa Dośli.

Podczas spotkania:

1. Przyjęto apel ws. wdrożenia programu skierowanego dla bezrobotnych absolwentów uczelni pedagogicznych, w celu objęcia ich tzw. **Stażami asystentów nauczycieli** w szkołach w ramach programu "Pierwsza praca". Wskazywano na jego korzyści, tak dla szkoły, jak i bezrobotnych absolwentów. Apelowano o jego wdrożenie od września 2003 roku.
2. Przyjęto założenia do programu edukacyjnego Sekcji, które dotyczą spraw kadrowych, wychowawczych, reformy edukacyjnej, finansowania zadań edukacyjnych. Największą dyskusję wywołał punkt o progach uczniów
3. Przyjęcie projektu programu stypendialnego dla dzieci członków NSZZ "Solidarność" znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji bytowej (Sekcja funduje 1500 zł).
4. Wręczono Złote Odznaki Sekcji Krajowej 11 zasłużonym członkom Sekcji.
5. Przyjęto sprawozdanie z działalności Sekcji w ub. roku (szczególnie podkreślano znaczenie organizacji konferencji problemowych, poprawę obiegu informacji: założenie strony internetowej, wydawanie biuletynu, pomoc w przygotowaniu dokumentacji awansowej).

Wojciech Książek
Przewodniczący Sekcji

RADA GŁÓWNA JEDNOSTEK BADAWCZO-ROZWOJOWYCH - XII FORUM

Falenty, 22 – 23 maj 2003 rok

Zebranych na XII Forum Jednostek Badawczo-Rozwojowych powitał Przewodniczący Rady Głównej JBR prof. Zbigniew Śmieszek. Na wstępie stwierdził, że Forum odbywa się w okresie ważnym i trudnym dla społeczeństwa, gospodarki i państwa. Jest to okres ocen perspektyw i możliwości, nadziei i oczekiwań związanych z wejściem Polski do Unii Europejskiej, ale też ocen i wymogów z tym związanych. W dalszej części wystąpienia odniósł się do problemów rzutujących na sytuację nauki i jednostek badawczo-rozwojowych w naszym kraju. Zwrócił uwagę na stale malejący z roku na rok budżet nauki, omówił możliwości dotyczące przekształceń JBR na skutek nowelizacji ustawy. Stwierdził również, że dziełem JBR jest około 80% wdrożeń i zastosowań. Wskazał na osiągnięcia wielu instytutów badawczych, takich jak Instytut Technologii Materiałów Elektronicznych, Przemysłowy Instytut Telekomunikacyjny (który za 2002 r. osiągnął zysk 19 mln zł zatrudniając 850 pracowników), Przemysłowy Instytut Automatyki i Pomiarów, Instytut Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Instytut Energetyki, CIOP – PIB, Centrum Techniki Morskiej, Centrum Elektryfikacji i Automatykacji Górnictwa EMAG, Instytut Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego, Instytut Budownictwa, Mechanizacji i Elektryfikacji Rolnictwa, Instytut Badawczy Dróg i Mostów, Instytut Techniki Budowlanej, Państwowy Instytut Geologiczny, Instytut Technicznych Wyrobów Włókienniczych MORATEX. Na zakończenie wystąpienia przewodniczący RG JBR zachęcił do konstruktywnych wypowiedzi, ocen i dyskusji, które stanowiąc będą podstawę uchwał Forum, oraz do przedstawienia nowych propozycji i stanowisk czynnikom rządowym, parlamentarnym i organizacjom współpracującym z Radą.

Następnie głos zabrał przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Eugeniusz Chylek. Podkreślił dobrą współpracę resortu z zespołem PO-6 oraz przedstawił propozycje dotyczące restrukturyzacji jednostek badawczo-rozwojowych podległych Ministerstwu Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Według propozycji 2 jednostki są w likwidacji, 5

będzie połączonych, 2 są przygotowywane do likwidacji, a 2 inne do włączenia.

Przedstawiciel Ministra Środowiska stwierdził, że podległe mu jednostki badawczo-rozwojowe pełnią rolę służb publicznych, więc są niezbędne dla resortu. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej będą odgrywać dużą rolę ze względu na konieczność dostosowywania prawa w ochronie środowiska do prawa obowiązującego w UE. Uważa, że JBR te powinny uzyskać status PIB-ów. Ponadto stwierdził, że konieczna jest współpraca resortu z Ministerstwem Nauki i Informatyzacji oraz Ministerstwem Finansów.

W imieniu Akademii Inżynierskiej, działającej w oparciu o ustawę o stowarzyszeniach, która zrzesza twórców nowych technologii i przedsiębiorców zabrał głos prof. Bogdan Ney podkreślając dobrą współpracę między Radą Główną i Akademią Inżynierską. Stwierdził, że bez produkcyjnej polityki w państwie nie będzie rozwoju gospodarczego. Tego poglądu nie popierają i nie popierały ani klasy rządzące ani polityczne. Na zakończenie wypowiedzi nadał status zbiorowego członka Akademii Inżynierskiej trzem instytutom: Instytutowi Metali Nieżelaznych z Gliwic, Instytutowi Mechaniki Precyzyjnej i Instytutowi Badawczemu Dróg i Mostów z Warszawy.

Przedstawiciel Polskiej Agencji Rozwoju i Przedsiębiorczości, która istnieje od 1 stycznia 2001 roku i podlega Ministerstwu Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej wystąpił z referatem pt. "Możliwości współpracy JBR z PARP". Polska Agencja Rozwoju i Przedsiębiorczości posiada fundusze na dotacje i pożyczki dla przedsiębiorstw innowacyjnych, głównie na szkolenia. Na Targach Poznańskich organizuje konkurs pod nazwą Polski Produkt Przyszłości. Agencja będzie wspierała projekty "NOTOWSKIE" w fazie realizacji. Wysokość pożyczki do 75% kosztów przedsięwzięcia o wartości do 200 000 zł na 6 lat. Świadczy także usługi doradcze lub szkoleniowe między innymi w zakresie akredytacji. Posiada fundusze na dotacje dla Ma-

łych i Średnich Przedsiębiorstw w rozumieniu ustawy "Prawo o działalności gospodarczej" z 1999 roku.

Przedstawiciel Ministra Zdrowia - Dyrektor Departamentu Danielewicz – poinformował, że w resorcie funkcjonuje 12 JBR, które oprócz badań naukowych świadczą zdrowotne usługi. Zmiana finansowania świadczeń zdrowotnych w Polsce i zmiana w ustawie o JBR spowodowały, że powstała koncepcja powołania Narodowych Instytutów Zdrowia (na wzór zachodni). Powołany pod koniec 2001 roku zespół w Ministerstwie, w skład którego weszli przedstawiciele Ministra Zdrowia, Komitetu Badań Naukowych i Jednostek Badawczo-Rozwojowych, opracował dokument pt. "Strategiczne kierunki Ministerstwa Zdrowia na lata 2001 – 2003".

Według opracowanego dokumentu mają powstać 4 Narodowe Instytuty:

1. Narodowy Instytut Zdrowia Publicznego, w skład którego wejdą: Centralne Laboratorium Surowic i Szczepionek, Instytut Leków, Państwowy Zakład Higieny oraz Instytut Żywności i Żywienia,
2. Narodowy Instytut Chorób Nowotworowych na bazie Instytutu Onkologii w Warszawie,
3. Instytut Chorób Serca na bazie Instytutu Kardiologii,
4. Instytut Matki i Dziecka.

Inne instytuty, takie jak Medycyny Pracy z Łodzi czy Gruźlicy i Chorób Płuc powinny uzyskać status PIB-u, jeszcze inne mają pozostać w niezmienionej formule prawnej, ale muszą podlegać restrukturyzacji. Niektóre jak Instytut Medycyny Morskiej i Tropikalnej zostaną włączone do Akademii Medycznych. Powyższa koncepcja może ulec modyfikacji, ze względu na to że został powołany przez Ministra Gospodarki, Pracy i Polityki Socjalnej Jacka Piechotę międzyresortowy zespół do restrukturyzacji JBR. Minister Zdrowia będzie wnioskował o nowelizację ustawy o jednostkach badawczo-rozwojowych, a także zmianę wydaną do niej rozporządzeń.

Profesor Włosiński, przewodniczący IV Oddziału Polskiej Akademii Nauk, stwierdził, że istniejąca współpraca między placówkami PAN powinna być kontynuowana i stale poszerzana. Przypomniał również, że aktualnie prowadzony jest merytoryczny przegląd jednostek PAN.

Andrzej Siemaszko z Krajowego Punktu Kontaktowego poinformował, że Narodowy Plan Rozwoju przewiduje 12 mld Euro na lata 2004 – 2006, z tego 0,5 mld Euro na projekty celowe. Fundusze Strukturalne będą do wykorzystania na poziomie regionalnym w 30%.

Największe szanse na dalsze funkcjonowanie i pozyskiwanie środków na działalność będą miały:

1. Centra Doskonałości i Kompetencji (te, które już istnieją, będą posiadały preferencje),
2. Centra szkoleniowe (zawodowe, podyplomowe, doktoranckie, technologii itp.); istnieje możliwość przekształcenia się ich w Centrum Szkoleniowe,
3. Centra Zaawansowanych Technologii (połączone 5–10 Centrów Doskonałości) – duża przyszłość finansowa, możliwość otrzymania dużych dotacji.

Należy składać projekty z dziedziny ekologii, odnawialnych źródeł energii. Przykładem mogą być powstałe sieci, np. " Zielona Energia", "Polska Żywność". Działalność powinna objąć zakres szkolenia rolników, certyfikacji produktów żywnościowych. Przy Centrum powinien powstać kierunek pomocy przedsiębiorstwom. Unia tworzy Europejską Przestrzeń Badawczą konkurencyjną wobec USA i Japonii. Powstałe Centra mają większe szanse w 6 Programie Ramowym, Programie Marii Curie. Można będzie uzyskać wyższe wynagrodzenia za pracę w Projektach Europejskich poprzez dopłaty z funduszy unijnych.

Tomasz Kośmider, reprezentujący Konsorcjum Technologii, przedstawił referat pt. "Działalność JBR na rzecz rozwoju konkurencyjności polskiej gospodarki". Stwierdził, że jedyna szansa na pozytywne zaprezentowanie się Unii Europejskiej to JBR. Rola JBR dla przemysłu i gospodarki wzrasta. JBR stanowią jedyny znaczący czynnik, który może zapewnić wzrost konkurencyjności polskiej gospodarki. Nie można dopuścić do likwidacji JBR-ów, bo to znaczący potencjał. Należy natomiast wspierać tendencje łączeniowe. Konsorcjum, które reprezentuje, posiada 10 członków, w tym Centralny Instytut Pracy, KOMAG, Instytut Metali Nieżelaznych, Instytut Technologii Nafty. Konsorcjum koordynuje 3 projekty typu CRAFT.

Przewodniczący powołanego przez Ministra Jacka Piechotę Międzyresortowego Zespołu ds. restrukturyzacji JBR Eugeniusz Budny, poinformował, że do prac w zespole nie przystąpiły Ministerstwa Finansów i Spraw Zagranicznych. Zespół przedstawi wyniki prac do 30 września b.r. Najwięcej JBR jest w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej - 117. W skład zespołu wchodzi przedstawiciele JBR oraz urzędnicy ministerstw, nie ma w nim osób w randze sekretarzy lub podsekretarzy stanu. JBR-y działają głównie w oparciu o ustawę o JBR i ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych. Po komercjalizacji JBR nie podlega ustawie o JBR.

Zespół przewiduje 4 kierunki restrukturyzacji.

1. szybką prywatyzację, np. leasing pracowniczy (pierwszeństwo dla tych, co zadeklarowali tę formę przekształcenia),
2. komercjalizację – tam gdzie duży majątek,
3. likwidację,
4. konsolidację jednostek.

Zespół będzie zmierzał do wyłonienia 30 – 50% jednostek w wyniku rankingu (opublikowanego). Jeżeli jednostki osiągną nie mniej niż 150 pkt. Rankingowych, zostaną JBR-ami – wtedy wyłoni się kilkanaście PIB-ów.

Oczekuje się w dalszym ciągu oddolnego zaproponowania konsolidacji przez te jednostki, które dotychczas nie przedstawiły tej formy przekształcenia. Przewiduje się zwiększenie udziału państwa w strukturze JBR-ów. Powstanie lista JBR przewidzianych do komercjalizacji, co oznacza podległość ustawie o spółkach. Jednostka taka będzie wtedy podlegać prawu o upadłości. Zespół spotyka się co tydzień. Jest wspierany analizami Akademii Ekonomicznej w Krakowie. Na przełomie czerwca i lipca powstanie wstępny materiał do dyskusji. Potem nastąpią konsultacje sektorowe. Zostanie uwzględnione zdanie Ministerstwa Rolnictwa, ponieważ autorzy propozycji restrukturyzacyjnych są przywiązani do swojej koncepcji. Przewodniczący apeluje o kontakt z zespołem w celu składania propozycji, jak również konsultacji.

Antoni Świątek, dyrektor OBR BOSMAL z Bielska-Białej, skrytykował działalność służb celnych, które zwolniły jednostkę badawczo-rozwojową z cła na aparaturę, natomiast w wyniku przeprowadzonej kontroli nakazały wniesienie opłat za cło stwierdzając, że aparatura jest wykorzystywana do działalności komercyjnej. Ponieważ Komitet Badań Naukowych stwierdził, że aparatura jest wykorzystywana do celów zgodnych z jej przeznaczeniem, sprawa toczy się w sądzie.

Minister Marek Bartosik, Sekretarz Stanu w Ministerstwie Nauki i Informatyzacji, przedstawił Program Budowania Gospodarki Opartej Na Wiedzy **WIK**. Jest otwarty na dyskusję o Programie z Radą Główną. Stwierdził, że program różni się od kolejno przedstawianych Założeń

Polityki Naukowej i Innowacyjnej, ponieważ zawiera: zadania, terminy i osoby odpowiedzialne za wykonanie.

Wiedza, Informatyzacja, Konkurencyjność.

Cele strategiczne Nauki Polskiej w przededniu integracji z UE:

- rozwój gospodarki opartej na wiedzy,
- tworzenie społeczeństwa informatycznego,
- integracja z UE.

Minister przedstawił jak kształtowały się nakłady budżetowe na B+R w Polsce:

W latach 2001/2002 spadek realny 18%, 1991/2001 spadek realny 34 %. Do 2006 roku udział wydatków na naukę w PKB według podpisanych zobowiązań w stosunku do UE ma wzrosnąć do 1,5 %. Można jednak przewidywać, że przy założeniach MF dotyczących m.in. opcji zerowej nastąpi dalszy spadek finansowania o około 8,5 % do 2006 roku.

W celu wzmocnienia więzi nauki z gospodarką Ministerstwo Nauki i Informatyzacji proponuje ulgi podatkowe dla przedsiębiorstw i odliczenia od opodatkowania wydatków ponoszonych na naukę i prace rozwojowe w wysokości 50% tych wydatków. Dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw odliczenia w wysokości 100%. W przypadku zatwierdzenia opcji zerowej Programu Naprawy Finansów Budżetu Ministerstwo wystosuje dezyderat w sprawie stosowania ulg selektywnie w stosunku do realizatorów projektów celowych, zamawianych, badawczych rozwojowych. Trwają negocjacje z Ministerstwem Finansów.

Przekształcenia strukturalne KBN wpłyną bezpośrednio na reformę systemu polityki naukowej w zakresie:

- stworzenia preferencji rządowych dla określonych obszarów badań;
- koncentracji środków na projektach celowych zwykłych i zamawianych w najlepszych zespołach naukowych;
- stosowania warunków konkurencji o środki budżetowe na zadania naukowe;
- większego nadzoru nad wykorzystaniem środków, zwłaszcza na działalność statutową;
- wstrzymania finansowania jednostek naukowych i zespołów słabych merytorycznie i nie rokujących rozwoju.

W dalszej części wystąpienia Minister przedstawił niektóre nowe rozwiązania w projekcie ustawy o finansowaniu nauki dotyczące finansowania programów i projektów badawczo-rozwojowych oraz działalności naukowej takich jednostek jak:

- Konsorcjum naukowe, grupa jednostek organizacyjnych z przynajmniej jedną jednostką naukową podejmującą na podstawie umowy wspólne przedsięwzięcie obejmujące badania naukowe lub prace rozwojowe, albo inwestycje służące nauce;
- Sieć naukowa – grupa jednostek naukowych posiadających osobowość prawną, podejmujących na podstawie porozumienia zorganizowaną współpracę związaną z prowadzonymi przez nie w sposób ciągły badaniami naukowymi lub pracami rozwojowymi;
- Program ramowy Ministra określający priorytetowe kierunki badań naukowych i prac rozwojowych służące realizacji polityki naukowej i naukowo technicznej państwa;

- Program lub przedsięwzięcie określone przez Ministra w zakresie programu ramowego (rozwoj młodej kadry, stypendia, rozwój infrastruktury informatycznej i informacyjnej, dostosowanie infrastruktury nauki i kadr naukowych dla potrzeb polityki naukowej i naukowo technicznej);
- Projekt badawczy rozwojowy – zadanie badawcze dla MiSP;
- Projekt celowy zgłoszony przez samorządy.

W ustawie przewidziano powołanie zespołu do spraw odwoławczych, wyłonionego z członków Rady Nauki Polskiej na czas określony. Rada Nauki będzie liczyła 70 osób, w tym 50 z wyboru. Kadencja Rady ma trwać 4 lata.

Po wejściu w życie ustawy o finansowaniu nauki MNIiI zajmie się opracowaniem nowego systemu kategoryzacji, który pozwoli na lepszą ocenę jednostek działających w różnych dziedzinach nauki.

Minister przedstawił nowy schemat organizacyjny resortu, w którym jest nowy Departament ds. Informatyzacji. Położył nacisk na projekty związane ze szkoleniem i kształceniem, ponieważ Unia Europejska przeznaczająca na tego typu prace duże środki finansowe. Narodowy Plan Rozwoju na lata 2004–2006 przewiduje finansowanie projektów celowych koordynowanych przez marszałków w tym okresie w kwocie 0,5 mld zł. Ponadto skrytykował przeznaczanie środków przyznanych na działalność statutową na fundusz płać w uczelniach.

Jerzy Błazejowski, Przewodniczący Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego stwierdził, że podstawą innowacyjności jest przygotowanie kadr i absolwentów. Kształcenie powinno być ogólne i dostosowane do potrzeb gospodarki. Ideologia kształcenia powinna uwzględniać kreatywność, wiedza powinna być stale unowocześniana. W sprawie powiązania nauki z gospodarką zwrócił uwagę na konieczność realizacji wspólnych doktoratów, prowadzenia praktyk studenckich w JBR-ach, organizowania studiów podyplomowych. Stwierdził, że środki na badania własne powinny być ulokowane w szkołach wyższych, a politykę naukową powinien ustalać rząd i instytucje jemu podległe.

Prezes Naczelnej Organizacji Technicznej Wojciech Ratyński poinformował, że w dniu 11 czerwca b.r. na Targach Poznańskich będzie zorganizowane stoisko NOT-u, na którym przedstawionych będzie ponad 100 wdrożeń wynikających z realizacji grantów. NOT zawarł umowę z MNIiI na finansowanie projektów badawczych realizowanych z MiSP w kwocie 70 mln. zł na okres 3 lat. Na zakończenie Prezes zwrócił uwagę na złe rozwiązania ustawowe, z których wynika, że właścicielem wdrożenia lub technologii powstałej w wyniku realizacji grantu jest w całości firma, w której był realizowany. To rozwiązanie musi zostać prawnie zmienione.

Na zakończenie XII Forum podjęto wiele uchwał m.in. dotyczącą protestu Rady w sprawie likwidacji ulgi 50% kosztów uzyskania przychodu dla twórców.

Jerzy Dudek
Z-ca Przewodniczącego KSN
ds. Jednostek Badawczo-Rozwojowych

Zamieszczamy opracowane przez Przewodniczącą Komisji Interwencji wyjaśnienia zakresu obowiązków nauczycieli akademickich zatrudnionych na stanowiskach dydaktycznych.

(RED.)

KRAJOWA SEKCJA NAUKI NSZZ "SOLIDARNOŚĆ"

ul. Waryńskiego 12, pok. A 221, 00-631 WARSZAWA

Tel./fax: (0-22) 825-73-63

Warszawa, 13 czerwca 2003 r.

Komisja Zakładowa NSZZ "Solidarność"
Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego
w Warszawie

Szanowni Państwo,

W odpowiedzi na prośbę dot. wyjaśnienia zakresu obowiązków nauczyciela akademickiego zatrudnionego na stanowisku wykładowcy bądź starszego wykładowcy i postawionym w związku z tym pytaniem, czy pracownik dydaktyczny ma obowiązek prowadzenia badań naukowych i może być zobligowany do publikowania wyników tych badań i być rozliczany z tego, przedstawiam następujący pogląd.

Ustawa o szkolnictwie wyższym zdefiniowała w art. 76 jednoznacznie pojęcia pracownika naukowo-dydaktycznego, pracownika naukowego i pracownika dydaktycznego:

"1. Pracownikami naukowo-dydaktycznymi są osoby zatrudnione w uczelni w celu prowadzenia badań naukowych i pracy dydaktycznej.

2. Pracownikami naukowymi są osoby zatrudnione w uczelni w celu prowadzenia badań naukowych.

3. Pracownikami dydaktycznymi są osoby zatrudnione w uczelni w celu prowadzenia pracy dydaktycznej."

Z tych definicji wynika, iż pracownicy dydaktyczni są zatrudnieni w uczelni wyłącznie w celu prowadzenia pracy dydaktycznej, w odróżnieniu od pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych, którzy na mocy ustawy mają obowiązek prowadzenia badań naukowych. Dlatego też m.in. minimalne obciążenie dydaktyką pracowników dydaktycznych jest dwukrotnie wyższe od obciążenia pracowników naukowo-dydaktycznych.

Jeszcze precyzyjniej obowiązki pracowników zatrudnionych na wyżej wymienionych stanowiskach definiuje przepis art. 99 ustawy:

"1. Pracownicy naukowo-dydaktyczni są obowiązani:

- 1) prowadzić badania naukowe, rozwijać twórczość naukową albo artystyczną oraz podnosić swoje kwalifikacje,*
- 2) kształcić studentów oraz innych uczestników studiów i kursów prowadzonych przez uczelnię,*
- 3) uczestniczyć w pracach organizacyjnych uczelni.*

2. Pracownicy naukowci mają obowiązki określone w ust. 1 pkt 1 i 3.

3. Do obowiązków pracowników naukowo-dydaktycznych i naukowych zatrudnionych na stanowisku profesora zwyczajnego lub profesora nadzwyczajnego należy również kształcenie młodej kadry naukowej.

4. Pracownicy dydaktyczni są obowiązani:

- 1) kształcić studentów oraz innych uczestników studiów i kursów prowadzonych przez uczelnię,*
- 2) podnosić swoje kwalifikacje zawodowe,*
- 3) uczestniczyć w pracach organizacyjnych uczelni."*

Obowiązek podnoszenia kwalifikacji przez pracowników dydaktycznych spełniony jest poprzez bierne (lub czynne) uczestniczenie w seminariach i konferencjach naukowych, szkoleniach tematycznych i przez samokształcenie. Obowiązek ten nie polega na zdobywaniu kolejnych stopni naukowych czy też "wykazywania się" poprzez publikowanie wyników badań naukowych. Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 12 lutego 1998 r. podjętej w składzie 7 sędziów (III ZP 51/97, OSNP 1998/13/387) napisał:

"Zatrudnienie na stanowisku dydaktycznym nie wyklucza możliwości kontynuowania badań i awansu naukowego. Z chwilą objęcia stanowiska dydaktycznego nauczyciel akademicki nie ma jednak obowiązku prowadzenia badań naukowych i ta sfera jego aktywności zawodowej nie podlega ocenie na podstawie art. 104 ustawy."

Przyjęcie więc przez stosowną komisję oceniającą pracownika dydaktycznego w trybie art. 104 ustawy o szkolnictwie wyższym jako kryterium prowadzenie prac badawczych i ilość publikacji jest nieuprawnione i może być poddane ocenie sądu pracy. Stanowi o tym postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 16 marca 2000 r. (I PKN 723/99, OSNP 2001/17/535):

"Sprawa, w której mianowany nauczyciel akademicki domaga się od szkoły wyższej określonych zachowań w związku z kwestionowaniem sposobu i trybu przeprowadzenia okresowej oceny, o jakiej stanowi art. 104 ustawy z dnia 12 września 1990 r. o szkolnictwie wyższym (Dz. U. Nr 65, poz. 385 ze zm.), jest sprawą z zakresu prawa pracy."

Z wyrazami szacunku,

Przewodniczący Komisji Interwencji
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ "Solidarność"
/-/ Edward Krauze



EDUCATION INTERNATIONAL (EUROPE)
PROJEKT OŚWIADCZENIA

Głos nauczycieli w sprawie przyszłości europejskiego szkolnictwa wyższego i nauki w debacie Sorbona/Bolonia: wkład do międzyrządowej konferencji berlińskiej na temat szkolnictwa wyższego

1. Ważna debata wokół Deklaracji Sorbońskiej i Bolońskiej odbywająca się w Europie odbywa się głównie na poziomie ministerialnym. Chociaż organizacje reprezentujące europejskie szkoły wyższe i studentów zostały zachęczone do zaangażowania się w nią, to jednak nauczyciele i pracownicy nauki pozostali poza debatą. Education International (Europe) zdecydowała się podjąć starania, aby w "berlińskiej" fazie debaty głos nauczycieli szkolnictwa wyższego i pracowników badawczych był słyszany. EI pragnie również, aby w debacie zajęto się szerszym spektrum problemów, odnoszących się do transformacji systemów europejskiego szkolnictwa wyższego.

Związki zawodowe szkolnictwa wyższego i nauki uważają, że po to aby sprostać potrzebom Europy i jej obywateli, musi być utrzymana i rozwijana historyczna rola uniwersytetów i że jest to przynajmniej tak samo ważne, jak wymogi rynku globalnego, które wydają się leżeć u podstaw myślenia w procesie Sorbona/Bolonia. Związki zawodowe w szkolnictwie wyższym i sektorze badawczym z całej Europy pragną zaprezentować swoją wizję przyszłego szkolnictwa wyższego i zapewnić sobie prawo do uczestnictwa w debacie na jej temat. Tam gdzie jest to właściwe, pragniemy także zachęcić do bardziej pełnego zaangażowania w debatę własnych członków, a także uniwersytety, w których pracujemy, oraz studentów. Jesteśmy także świadomi globalnego wyzwania, jakie stoi przed szkolnictwem wyższym i badaniami naukowymi w świetle negocjacji w ramach Ogólnego Porozumienia na Temat Handlu w Usługach. Porozumienie to jest wzajemnie zależne od procesu Sorbona/Bolonia, jednakże, poza tym debata wokół porozumienia "Sorbona/Bolonia" może stanowić dobry model debaty przejrzystej i otwartej. Jesteśmy głęboko przekonani, że zależności pomiędzy procesami na poziomie globalnym i europejskim trzeba uczynić bardziej otwartymi. Konsekwencje obydwu procesów dla przyszłej karty europejskiego szkolnictwa wyższego i badań naukowych muszą być poddane pełnej debacie, w której pracownicy akademicy, a także szkoły wyższe i studenci będą mogli wyrażać swoje poglądy.

2. Education International (Europe) oczekuje, że Konferencja Berlińska ponownie podejmie dyskusję o szerszych problemach zagrażających szkolnictwu wyższemu. Chodzi ponadto nie tylko o sprawy pojawiające się na powiększonej arenie europejskiej, ale także o sprawy dotyczące szkolnictwa wyższego na arenie globalnej. W szczególności, istotne jest stwierdzenie, że szkolnictwo wyższe i nauka są dziedzinami aktywności społeczeństw obywatelskich i powinny należeć do domeny publicznej. Charakter debaty międzyrządowej, która odbywała się do tej pory, daje poznać, że szkolnictwo wyższe jest częścią usług publicznych i ma rozległe cele społeczne, które wymagają działania rządowego. Chociaż środki pochodzące ze źródeł prywatnych stały się znaczącą częścią finansowania szkolnictwa wyższego i nauki, wypowiadamy się zdecydowanie za utrzymaniem publicznego charakteru szkolnictwa wyższego. Jest to istotne, jeśli ma być utrzymana długofalowa rola szkolnictwa wyższego i nauki w zakresie wytwarzania i przekazywania wiedzy i kultury, poszerzenia dostępu do nich i edukacji ustawicznej.

Dotychczas wiele dyskusji wewnątrz europejskich systemów szkolnictwa wyższego koncentrowało się na propozycji bolońskiej na temat dostosowania systemów szkolnictwa wyższego do bardziej jednolitego modelu europejskiego, opartego na stopniach *Bachelors*, *Masters* i doktorskich, w określonych ramach czasowych. Odpowiedzi poszczególnych krajów na te propozycje były bardzo różne. Natomiast koncen-

trowanie się na tych sprawach w pewnym stopniu zniekształciło samą debatę. Wydaje się, że systemy krajowe kształtują własne propozycje ustalania stopni naukowych w oderwaniu od pojawiających się problemów wynikających z nowych wymagań edukacyjnych, społecznych i technologicznych. Istotne jest zatem, aby nauczyciele akademicy i szkoły wyższe zostały włączone do debaty, gdyż oni właśnie mają bardziej bezpośredni kontakt z tymi wymaganiami i mają obowiązek sprostania im w codziennej pracy.

3. Wywiązywanie się z obowiązku sprostania nowym wymaganiom edukacyjnym, społecznym i technologicznym jest zadaniem złożonym: odpowiedzialność za nie wobec społeczeństwa spoczywa na uniwersytetach. Ta odpowiedzialność uniwersytetów musi być publiczna, ale z drugiej strony uniwersytety muszą zachować autonomię instytucjonalną, jest ona bowiem istotna dla rozwoju wiedzy, poszukiwań naukowych i wolności akademickich. W wyniku umasowienia szkolnictwa wyższego zmienia się charakter uniwersytetów i ich związek z państwem. Jednak podstawowe zasady, na podstawie których zostały one założone, pozostają ważne i uniwersytety muszą być ostrożne z reakcją na naciski "rynku", jeśli ich charakter ma być utrzymany. Uczynienie edukacji wyższej towarem nie leży w długofalowym interesie społeczeństwa, studentów, pracodawców, ani samych uniwersytetów. Zasady autonomii i wolności akademickiej powinny być zrównoważone z odpowiedzialnością społeczną, ale pozostają ważnymi cechami wzajemnego związku uniwersytetu i pracowników akademickich. Jest to ważne samo w sobie, ale jest to ważne także dla uniwersytetów, jeśli w odpowiedzi na wzrastające wymagania społeczne i naukowe mają one pozostać głównym źródłem innowacji.

4. Środowisko, w którym pracują uniwersytety i pracownicy akademicy, jest kształtowane przez wiele sił. Jeśli chcemy aby były spełnione intencje stojące za procesem Sorbona/Bolonia, rządy i instytucje europejskie muszą w odpowiedni sposób współpracować z uniwersytetami i ich pracownikami w celu obrony i rozwoju roli uniwersytetów. Ten wspólny wysiłek jest bardzo istotny. Wyrazisty charakter europejskiego szkolnictwa wyższego musi być chroniony, jeśli ma przetrwać presję rynku globalnego i konkurować na nim. Żaden z partnerów w europejskich systemach szkolnictwa wyższego nie jest zainteresowany bezbarwnym ujednoczonym "produktem szkolnictwa wyższego", nie będzie on także cennym towarem na przyszłym globalnym rynku szkolnictwa wyższego w średniej perspektywie czasowej.

5. Education International (Europe) i jej organizacje członkowskie pragną współpracować z krajowymi i europejskimi menedżerami, rządami oraz z innymi decydentami, w celu opracowania szerszej strategii rozwoju przyszłego szkolnictwa wyższego i badań. Uważamy, że ta szersza debata, którą przewidujemy, jest istotna dla długoterminowej strategii europejskiego szkolnictwa wyższego.

6. Uważamy, że Konferencja Berlińska musi odrodzić dialog pomiędzy rządami europejskimi i decydentami a przedstawicielami pracowników akademickich, na których spada główna odpowiedzialność za zapewnienie edukacji i badań naukowych i którzy także będą w centrum innowacji oraz określania i oceny pojawiających się trendów i potrzeb. Pracownicy akademicy muszą pracować w warunkach, które umożliwią im sprostanie różnorodnym wyzwaniom, jakie przed nimi się pojawiają. W wielu krajach europejskich pracownicy akademicy, bez dodatkowych środków i uznania

dotatkowych zadań nałożonych na ich barki, pozytywnie zareagowali na żądania umasowienia szkolnictwa wyższego, zintensyfikowania edukacji ustawicznej oraz wymagania pracodawców i rynku pracy. Education International (Europe) i jej organizacje członkowskie uważają, że nie można utrzymywać tego kierunku bez wyrządzenia trwałej szkody szkolnictwu wyższemu, jakości kursów i wynikom badań naukowych. Poszczególne problemy, którymi trzeba się zająć to: niepewność zatrudnienia, kontrakty krótkoterminowe, rosnące trudności w realizowaniu kariery zawodowej w szkolnictwie wyższym i nauce i rosnące żądania podejmowania obowiązków administracyjnych lub pogoń za zdobywaniem środków finansowych z zewnątrz. Pracownicy akademicy potrzebują do pracy stabilnego i wspierającego środowiska oraz właściwej perspektywy kariery zawodowej. Uważamy, że umożliwienie nauczycielom akademickim i pracownikom badawczym uzyskanie tych warunków leży w interesie wszystkich stron w szkolnictwie wyższym oraz w interesie samego społeczeństwa.

7. Propozycja Bolonii na rzecz bardziej porównywalnych stopni naukowych jest związana z problemem zapewnienia jakości edukacji i badań naukowych. Zdajemy sobie sprawę, że sprawa jakości została wywołana umasowieniem szkolnictwa wyższego w ostatnich 20 latach. Education International (Europe) bowiem przywiązuje dużą wagę do dbałości o utrzymanie i poprawę jakości w szkolnictwie wyższym i nauce. Nasi członkowie pracujący w tym sektorze czynili usilne zabiegi o utrzymanie wysokiej jakości w obliczu nowych wymagań i zmian, jak również często ostrych redukcji finansowania na jednego studenta. Uważamy, że zapewnienie wysokiej jakości musi być głównie obowiązkiem samych nauczycieli, zarówno poprzez ich osobistą odpowiedzialność, jako członków ciała akademickiego, a także poprzez ocenę kolegów i wzajemne wsparcie z ich strony. Wszelkie systemy oceny, które są zewnętrzne w stosunku do poszczególnych uniwersytetów, nie powinny zajmować się oceną poszczególnych pracowników, a jedynie tym, czy własne rozwiązania uniwersytetu dotyczące tej oceny są odpowiednie. Celem systemu zapewnienia jakości jest wsparcie i poprawa jakości, ale należy odnieść się także do skutków finansowych określonych przez procesy zapewnienia jakości. Systemy jakości, odzwierciedlają narodowy charakter szkolnictwa wyższego i kultury kraju, do którego się odnoszą, i ta różnorodność musi być uszanowana. W zapewnieniu jakości najważniejsi są nauczyciele. Powinno się więc stworzyć im możliwości i zachęty do stałego rozwoju zawodowego. Jest to istotne zarówno dla podtrzymania i rozwoju umiejętności pedagogicznych i specjalistycznych, jak i do podjęcia nowych ról i zadań, jakie się pojawiają w trwającej intensywnej presji do zmian. Education International podjęła pracę na poziomie globalnym na temat wytycznych odnoszących się do szkolnictwa wyższego zapewnianego przez inne kraje. Uważamy za ważne, aby takie wytyczne zostały opracowane w celu utrzymania jakości szkolnictwa wyższego i nauki i ochrony (publicznego) charakteru szkolnictwa wyższego w coraz bardziej "utowarowionym" środowisku globalnym. Projekt wytycznych przygotowany w EI jest aktualnie dyskusyjny w UNESCO.

8. Masowe szkolnictwo wyższe i edukacja ustawiczna łącznie stanowią rewolucję edukacyjną i społeczną. Jest to szczególnie dostrzegalne, gdy śledzimy rozwój technologii komunikacyjnych i globalizacji. Pilnym obecnie zadaniem jest, zatem holistyczne planowanie, obejmujące wszystkich partne-

rów szkolnictwa wyższego. Uniwersytety mają dużo doświadczenia w zajmowaniu się tymi problemami. Jeszcze raz podkreślamy, że nasi członkowie muszą być włączeni do dyskusji.

9. Być może najtrudniejszym do przewidzenia w przyszłości szkolnictwa wyższego jest obszar komunikacji elektronicznej i Internetu. Większość nauczycieli szkolnictwa wyższego i pracowników badawczych już zakosztowało początków transformacji z tego zakresu. Chociaż otworzyły one na wielką skalę nowe możliwości, to także wywarły znaczący wpływ na ich życie. Tempo zmian i rozwój nowych możliwości technicznych wymaga bowiem ciągłych odpowiedzi uczonych, w tym regularnego nabywania nowych umiejętności. Chociaż obecne zmiany są znaczące, to przyszłościowe przemiany w przekazywaniu edukacji poprzez media elektroniczne będą dużo większe. Nauczyciele mają rację, wyrażając swoje zaniepokojenie tymi trendami, nie tylko w trosce o własny interes, ale także o jakość edukacji oraz o jej zdolność do zaspokajania zmieniających się potrzeb studentów. (Jest to szczególnie prawdziwe w miarę rosnącego różnicowania się populacji studentów oraz rosnącej liczby studentów wymagających pomocy w nauce na drodze bezpośredniego kontaktu z nauczycielami akademickimi i swoimi rówieśnikami). Uważamy zatem, że przedstawiciele nauczycieli i studentów muszą być zaangażowani w rozwój i zastosowanie nowych mediów przeznaczonych do kształcenia na wyższym poziomie.

10. Media elektroniczne są tylko jednym z przykładów tempa zmian, na które szkolnictwo wyższe powinno wpływać. Często trendy, które ostatecznie wpływają na całą edukację, najpierw wpływają na szkolnictwo wyższe. Jest tak zwłaszcza w odniesieniu do zjawiska globalizacji, gdzie nauczyciele i pracownicy badawczy są od wielu lat częścią globalnej społeczności intelektualnej, ale gdzie Internet i inne trendy globalne powodują niezwykle intensywny rozwój ogólnoświatowej współpracy i dialogu pomiędzy uczonymi. Szkoły wyższe zapewniają miejsce dla edukacji nauczycieli i edukacja nauczycieli jest siłą napędową zmian w całych systemach edukacyjnych. Obecnie edukacja nauczycieli cechuje się programami współpracy pomiędzy uniwersytetami i szkołami. Nauczyciele na wszystkich poziomach edukacji szybko uznali szczególną potrzebę ciągłego, ustawicznego własnego rozwoju zawodowego. Uniwersytety i szkoły często pracują wspólnie, aby sprostać tym potrzebom (w wielu przypadkach innowacyjnie wykorzystując nowe technologie i metody nauczania). Education International (Europe) z zadowoleniem wita te trendy, które wzmacniają poczucie jedności zawodu nauczycielskiego i holistyczne podejście do rozwoju edukacji i w których edukacja ustawiczna jest uznana jako cecha kluczowa.

11. Na zakończenie, Education International (Europe) uważa, że proces Sorbona/Bolonia nie zbadał dostatecznie głęboko tych poruszonych spraw. Nie uczynił także dyskusji wystarczająco otwartą, aby do debaty mogli się włączyć wszyscy partnerzy. Jeśli dyskusja ma prowadzić do utworzenia prawdziwej "europejskiej przestrzeni dla szkolnictwa wyższego i badań", musi być ona - jak uważamy - zarówno poszerzona, jak i pogłębiona. W szczególności musimy poszukiwać razem właściwego i zrównoważonego modelu szkolnictwa wyższego, w którym wyraźny charakter europejskiego szkolnictwa wyższego, w tym rola publiczna i autonomia uniwersytetów, równoważy presję w kierunku wolnego rynku.

Tłumaczenie: Ryszard Mosakowski

KSZTAŁTOWANIE EUROPEJSKIEGO OBSZARU SZKOLNICTWA WYŻSZEGO I NAUKI

W dniach 10-13 kwietnia 2003 r. w Berlinie, w Domu Harnacka, odbyło się Forum EI-GEW zatytułowane "Kształtowanie Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego i Nauki". Uczestniczyło w nim 127 osób z 25 krajów europejskich oraz z Australii, Kanady i USA. Krajową Sekcję Nauki reprezentowali Janusz Sobieszczański i Ryszard Mosakowski. Koszty uczestnictwa i podróży pokryło GEA i EI.

Gośćmi konferencji byli:

- Edelgard Bulmahn, Federalny Minister Edukacji i Nauki;
- Dawid Coyne, Dyrektor ds. Edukacji (Komisja Europejska);
- Prof. Eric Froment, Prezydent Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów;
- Lesley Wilson, Sekretarz Generalny Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów;
- Peter Van der Hijden, Dyrektoriat: Edukacja i Kultura (Komisja Europejska);
- Chrystian Tauch, Konferencja Rektorów Niemieckich;
- Jan Sadlak, CEPES.

W Forum wzięli także udział:

- Fred van Leeuwen, Sekretarz Generalny Education International;
- Martin Romer, Sekretarz Generalny Europejskiego Komitetu Związków Zawodowych dla Edukacji (ETUCE);
- Eva-Maria Stange, President GEW.

Cztery zasadnicze tematy, ważne dla szkolnictwa wyższego i nauki, były przedmiotem dyskusji, a mianowicie:

1. GATS a Umiejscowienie szkolnictwa wyższego i badań naukowych. Temat zaprezentowany przez Carolyn Allport, National Tertiary Education Union (NETU), Australia.
2. Akredytacja w ramach zapewnienia jakości (raporty krajowe przygotowane przez ekspertów, przy czym polski raport przygotowała dr hab. Ewa Chmielecka, Szkoła Główna Handlowa w Warszawie).
3. Atrakcyjność międzynarodowa akademickiego miejsca pracy w Europie (raporty krajowe przygotowane przez ekspertów; raport na temat polski przygotował prof. dr hab. Marek Kwiek z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu).
4. EURO-STUD – Badania na temat społecznej i finansowej sytuacji studentów Europie. Temat zaprezentowany przez dr Klausa Schnitzera.

Główne tezy wystąpienia Prof. Erica Fromenta - Prezydenta Europejskiego Stowarzyszenia Uniwersytetów (EUE)

Przywódcy uniwersyteccy zajmują się procesem Bolonia, zapewne nie wszyscy, ale przynajmniej większość z nich. Wiadomo także, że większość nauczycieli akademickich nie interesuje się, nie dla tego, że nie chcą, ale dlatego, że nie są dobrze informowani. Nie jest to zadanie EUA, które powinno zachęcać zrzeszone uczelnie, aby prowadziły akcję informacyjną. Prof. Eric Froment powiedział m.in.:

- Rektorzy europejscy popierają proces boloński; uważają oni, że studia o 2 cyklach kształcenia są ważne, choć są z tym problemy w niektórych dziedzinach.
- Drugi problem to mobilność; ważny jest wymiar społeczny. Ma on wiele znaczeń, jeśli chodzi o mobilność studentów, jeśli chodzi o dobro publiczne, GATS.
- Na swojej konferencji w styczniu 2002 roku rektorzy zgodzili się, i to jest zgodne z Forum Berlińskim, że edukacja i badania to jedno i że powinno się budować jedną przestrzeń szkolnictwa wyższego i nauki. Jego zdaniem nie ma dobrego szkolnictwa wyższego bez badań naukowych.

- Kolejny problem to jakość. Uczelnie muszą zajmować się wewnętrzną oceną jakości.

- Zarządzanie i kierowanie w uczelni. Temat ten jest na wokandzie w Austrii, Danii, Norwegii. Trudne jest zachowanie równowagi między autonomią uniwersytetu a wymogami profesjonalizmu w zarządzaniu.

- Rektorzy uważają, że utworzone sieci w ramach 6 programu ramowego byłyby spójne z sieciami związanymi ze wspólnymi stopniami master.

- Trzeba budować pozycję europejskiego szkolnictwa wyższego na świecie.

W sprawach GATS rektorzy przyjęli mocne stanowisko w 2001r. Wciąż pracują z uczelniami USA nad przyjęciem wspólnego z nimi stanowiska w tej sprawie. Prof. Eric Froment nadmienił, że uniwersytety przyczyniają się do większej spójności społecznej.

**Fragmety wystąpienia Dawida Coyne'a
Dyrektora ds. Edukacji (Komisja Europejska)**

Mamy w procesie bolońskim ministrów edukacji, przedstawicieli uczelni i studentów, brak natomiast przedstawicieli nauczycieli akademickich. Stwierdził, że zna dobrze historię GATS, którą obserwuje od 1991 r. Nie pamięta, aby była kiedykolwiek debata na temat edukacji lub kultury. Nie ma w GATS specjalnej sekcji, która zajmowałaby się edukacją i szkoleniem.

Jednym z elementów definicji usług publicznych, które są wyłączone z GATS, to brak konkurencji. Nie ma konkurencji w szkolnictwie podstawowym, niewiele w średnim. Jest pewien stopień konkurencji w szkolnictwie wyższym w Europie, zwłaszcza poza UE (Polska i Rumunia, przyp. tłum.).

Co to znaczy, że szkolnictwo wyższe jest dobrem publicznym? Jest to problem rozbieżności między rzeczywistością a aspiracjami. Stanowisko UE jest takie, aby nie otwierać dalej szkolnictwa wyższego na GATS. Kraje UE już otworzyły swoje systemy edukacji znacznie szerzej niż USA.

Trudnością obecnej debaty jest dyskusja typu: co jeśli? Co jeśli uniwersytet USA zostanie założony w moim kraju? Czy będziemy musieli go subsydiować? Czy będziemy zmuszeni zmienić nasz własny system finansowania uniwersytetów, z systemu polegającego na finansowaniu uczelni na system oparty na finansowaniu studentów, tym samym ustanawiając system wyboru rynkowego.

Finansowanie uniwersytetów oraz jego powiązanie ze sprawą jakości: mówimy o 15 obecnych członkach UE + 10 krajach wstępujących, które wejdą do UE w maju 2004r. plus 3 krajach kandydackich (Rumunia, Bułgaria i Turcja) i krajach EFTA. Jest to jedna z definicji Europy. Czy jest możliwe utrzymać w Europie uniwersytety i ośrodki badawcze konkurencyjne na świecie? Patrzymy tu na finansowanie, które nie uległo zwiększeniu. Rząd patrzy na różne źródła środków, aby zmniejszyć finansowanie uniwersytetów ze środków publicznych. Chociaż wydatki na cały system edukacyjny rosną, to udział środków na szkolnictwo wyższe maleje. Istnieje problem – poważny problem – jak uniwersytety będą finansowane w przyszłości. Uniwersytety otrzymują środki z 4 źródeł: z subsydiów rządowych; z darowizn, jest to pozycja średnio nieznacząca w Europie; ze sprzedaży swoich usług jednostkom gospodarczym oraz prawa własności intelektualnej i badań naukowych, a ponadto z opłat studenckich. Ta ostatnia pozycja jest rosnącą częścią dochodów. Coraz większa liczba krajów wprowadza opłaty za studia. Wzrasta napięcie między ludźmi (krajami), którzy wierzą, że szkolnictwo

wyższe jest poważną inwestycją w jednostkę, przynoszącą jej dochód, w związku z tym słuszne jest, aby ponosiła ona koszty a tymi, którzy uważają przeciwnie, że dostęp do szkolnictwa wyższego jest prawem demokratycznym i winien gwarantować studia bezpłatne. Taki pogląd uzasadnia wzrost subsydiów rządowych.

Jeśli spojrzymy na finansowanie w USA, to zobaczymy, że struktura finansowania jest inna. Będąc niedawno w Waszyngtonie, Dawid Coyne zapytał prezydenta Rady Szkolnictwa Wyższego o średni budżet uniwersytetu badawczego w USA. W odpowiedzi usłyszał sumę 1 mld USD w odniesieniu do uniwersytetu nie mającego wydziału medycznego, natomiast jeśli uniwersytet ma wydział medyczny to - 1,5 mld. Można sobie zadać pytanie, ile uniwersytetów w Europie można by sfinansować za taką sumę. Wyraził zaniepokojenie naszymi badaniami za 10, 20 czy 30 lat, jeśli nie opracujemy struktur finansowania w sposób umożliwiający nam konkurowanie z takimi uniwersytetami. Co to oznacza dla studentów a co dla demokracji? Jest to sprawa przyciągania najlepszych studentów, także spoza kontynentu europejskiego.

Deklaracja Bolońska dotyczy doskonałości i atrakcyjności studiów. Nie będziemy mieli atrakcyjnego obszaru szkolnictwa wyższego, jeśli nie będzie doskonałości uznanej przez badaczy w skali międzynarodowej. Europejskie szkolnictwo wyższe, aby mogło przyciągać studentów z zewnątrz, musi mieć coś szczególnego, co nie jest dostępne np. w USA lub Australii. Dlatego wprowadzono program ERASMUS WORLD, aby przyciągać na studia magisterskie zdolną młodzież spoza Europy.

Fred van Leeuwen

Procesy europejskie i globalne muszą być bardziej otwarte, transparentne. Uważa, że w dyskusjach nie powinno zabraknąć nauczycieli. Wypowiedział się za tworzeniem jednego obszaru szkolnictwa wyższego i nauki i włączeniem do procesu bolońskiego organizacji reprezentujących nauczycieli akademickich.

Rekomendacje Forum na temat GATS

(przyjęte jednomyślnie przez uczestników Forum).

Forum EI-GEW:

1. Uważa, że GATS stanowią nieodpowiednie ramy dla umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego i nauki i wita stanowisko przyjęte przez UE, aby nie podejmować dalszych zobowiązań na temat szkolnictwa wyższego i nauki w tej rundzie negocjacji GATS.
2. Zaleca, aby rządy, związki zawodowe, studenci i szkoły wyższe pracowały nad stworzeniem alternatywnych form (w stosunku do GATS) dla umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego. Dla ich stworzenia winno się korzystać z konwencji, rekomendacji i kodeksów najlepszych praktyk z UNESCO, MOP i ONZ. W następstwie debaty pomiędzy partnerami, te standardy powinny być włączone do krajowych i regionalnych systemów prawnych, jak również w odpowiednie systemy zapewnienia jakości.
3. Twierdzi, że są znaczące niebezpieczeństwa w zakresie istniejących zobowiązań w ramach GATS i zauważa wpływ działających stron WTO na krajowe przepisy prawne i subsydia. W tym środowisku, ważne jest, aby rządy utrzymały swoje prawo do projektowania odpowiednich form prawnych, w celu uzyskania odpowiednich celów społecznych i kulturowych i dla ochrony różnorodności kulturowej. Istotną częścią takich form jest prawo rządów do przyznawania subsydiów zgodnie z celami politycznymi, a nie z powodu jakichkolwiek przepi-

sów handlowych w ramach WTO. Podejmowanie działań zgodnie z tymi celami jest ważne dla zapobieżenia homogeniczności szkolnictwa wyższego i nauki.

4. Zauważa, że GATS jest częścią szerszych tendencji w szkolnictwie wyższym i badaniach naukowych w kierunku stworzenia szkolnictwa wyższego i nauki jako zbywalnego dobra. Jednocześnie, w miarę jak rządy wypowiadają się silnie przeciwko GATS, popychają publiczne szkolnictwo wyższe i naukę w kierunku prywatyzacji i działalności komercyjnej argumentując, że rząd nie jest w stanie finansować przyszłego wzrostu szkolnictwa wyższego i badań naukowych. Jest to stanowisko niezrównoważone.

5. Uznaje, że te bliźniacze tendencje liberalizacji i komercjalizacji wpływają na warunki pracy w dziedzinie szkolnictwa wyższego i nauki. W szczególności należy stwierdzić, że:

- Wzrost ponadnarodowej edukacji zachęca prywatnych dostawców działających dla zysku do osłabienia roli nauczania akademickiego poprzez rozdzielanie podstawowych obowiązków dydaktycznych: przygotowanie programu nauczania, prowadzenia zajęć, oceny i pomocy w uczeniu się. Istnieją poważne problemy z jakością, które powstają w trakcie prowadzenia tych kursów niekiedy przez pracowników niewykwalifikowanych i takich, których nauczanie nie jest osadzone w relacji nauczanie-badania.
- Prawa własności intelektualnej ulegają erozji w miarę jak uczelnie i prywatne korporacje domagają się prawa własności od pracowników do materiałów kursu, często bez kompensacji. Porozumienie TRIPS nie obejmuje ochrony praw moralnych.
- Komercjalizacja i GATS wyrażają nowy model zarządzania w uniwersytetach, który redukuje lub usuwa prawa pracowników i studentów do uczestnictwa w zarządzaniu swoimi uczelniami.

Podsumowanie raportów krajowych na temat atrakcyjności międzynarodowej stanowiska akademickiego

(Opracowanie wstępne wykonane przez Jurgena Endersa i Egberta de Weerta)

1. Wprowadzenie

Zasadniczy niepokój w wielu krajach budzą modele kariery zawodowej i warunki zatrudnienia pracowników akademickich, a także atrakcyjność akademickiego miejsca pracy dla nadchodzącego pokolenia. Ta atrakcyjność wskazuje zarówno na perspektywy rozwoju kariery zawodowej obecnie pracujących w szkolnictwie wyższym, w porównaniu do innych sektorów społecznych, gdzie istnieje popyt na wysoce kwalifikowaną pracę, jak również na perspektywy rekrutacji młodych absolwentów. Ponadto sprawy te znajdują się w centrum inicjatyw i debat na temat potencjalnych możliwości oraz granic mobilności i wymiany pracowników akademickich w Europie, na co wpływa proces Boloński, jak również obecne debaty zmierzające w kierunku tworzenia Europejskiego Obszaru Badań Naukowych.

Polityka UE w zakresie szkolnictwa wyższego koncentrowała się głównie na międzynarodowej wymianie studentów i na rozwoju międzynarodowych sieci poszczególnych szkół wyższych. Coraz częściej dyskusje i inicjatywy odnoszące się do "europeizacji" szkolnictwa wyższego były zdecydowanie wprowadzeniem do treści edukacji i badań "wymiarów europejskich". Stopniowo coraz bardziej znaczące stają się sprawy aktywniejszej wymiany międzynarodowej i współpracy nauczycieli i pracowników badawczych. To pociąga za sobą pytania odnoszące się do zachęt i ograniczeń w zakresie współpracy międzynarodowej pracowników akademickich, wzajemnego uznawania kwalifikacji, wzajemnego uznawania pracy wykonanej za granicą i uzyskanych osiągnięć, pewnej zbieżności warunków pracy, zarówno na poziomie instytucjonalnym, jak i indywidualnym.

Obecne dyskusje plasują się często między dwoma biegunami: z jednej strony są żądania, aby uczynić własny system szkolnictwa wyższego tak atrakcyjnym dla zagranicznych naukowców, jak to jest możliwe. Z drugiej strony "europeizacja" i umiędzynarodowienie wzbudzają strach przed drenażem mózgów, ponieważ naukowcy wyjeżdżają do innych krajów i regionów. Na jednym biegunie utrzymuje się jest nadzieja, że "europeizacja" przyczyni się do zniszczenia tradycyjnej osobliwości systemów szkolnictwa wyższego, na drugim natomiast pojawiają się obawy, że standardy krajowe mogą doznać erozji pod naciskiem międzynarodowych procesów homogenizacji.

Z punktu widzenia związków zawodowych nieuniknione są żądania ustanowienia warunków ramowych dla ułatwienia pracy akademickiej i naukowej w uczelniach w UE, która powinna charakteryzować się wysoką jakością i wspierać postęp społeczny. GEW wielokrotnie proponowała, aby instytucje badawcze i szkoły wyższe, we współpracy ze związkami zawodowymi działającymi w tej dziedzinie, wypracowały standardy warunków pracy pracowników akademickich. W tym celu niezbędna jest wszechstronna informacja dotycząca warunków pracy pracowników akademickich, w celu przeprowadzenia analizy istniejącej sytuacji w sposób wystarczająco zróżnicowany i opracowania oraz oceny różnych wariantów dla zaprojektowania warunków ramowych.

Praca Endersa i de Weerta zajmuje się zmieniającymi się warunkami pracowniczymi i perspektywami w szkolnictwie wyższym. Uważna analiza współczesnych wydarzeń, aktualny stan społeczności akademickiej oraz przewidywane zmiany będą dalszym wartościowym wkładem do zrozumienia zmieniających się warunków pracy nauczycieli akademickich. Jej celami są:

- analiza współczesnych zmian zatrudnienia i warunków pracy pracowników akademickich oraz związanych z nimi ram prawnych i struktur negocjacyjnych;
- ocena wpływu ostatnich zmian w szkolnictwie wyższym na atrakcyjność akademickiego miejsca pracy, ze szczególnym odniesieniem się do młodszego pokolenia uczonych i naukowców, w kontekście krajowym i międzynarodowym;
- przedyskutowanie wpływu wymiaru międzynarodowego i europejskiego na pracowników akademickich, ich warunki pracy, wymianę międzynarodową i mobilność.

Eksperti z wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej (za wyjątkiem Luksemburga) i Norwegii, a także z krajów Europy Środkowej i Wschodniej, które są kandydatami do członkostwa (Republika Czeska, Estonia, Węgry, Łotwa, Polska i Słowacja) przygotowali raporty badawcze, w których te sprawy były dyskutowane. Raporty zawierają zaktualizowany przegląd przyczyn obecnych zmian i ich kontekstów oraz zastanawiają się nad polityką dotyczącą atrakcyjności akademickiego miejsca pracy w rosnącej Unii Europejskiej.

Ten artykuł podsumowuje niektóre z głównych zagadnień dyskutowanych w różnych raportach krajowych. Przedyskutowano w nich główne sprawy strukturalne odnoszące się do zmieniającego się oblicza zawodu akademickiego. Następnie dokonano przeglądu trzech zasadniczych problemów w zakresie tego tematu.

Należy zauważyć, że szkolnictwo wyższe w tym podsumowaniu obejmuje wszystkie szkoły wyższe, zarówno uniwersytety, jak i inne szkoły wyższe, takie jak uniwersytety wyższego szkolnictwa zawodowego.

2. Główne wyzwania wpływające na akademickie miejsce pracy.

Raporty wskazują na szereg zmian, które mają wpływ na zmieniający wizerunek akademickiego miejsca pracy.

Wpływ przesunięć w ogólnym finansowaniu na działalność dydaktyczną i badania naukowe

W wielu krajach w czasie późnych lat 80. i 90. wsparcie publiczne dla szkolnictwa wyższego zmniejszyło się, zarówno w sensie finansowym, jak i politycznym. Jako "przemysł" rozwojowy, kolegia i uniwersytety były wykorzystywane w sytuacjach, w których postęp i wzrost były traktowane jako synonimy. Nowe działalności były sprawą dodania, którym często towarzyszył także wzrost liczby pracowników akademickich. Dzisiaj, przy stałych środkach, a zwłaszcza zmniejszających się, już nie jest to możliwe. Oczekuje się zmian poprzez zastępowanie i wewnętrzne zmiany. To wszystko wpływa na ogólną wielkość i charakterystykę zawodu akademickiego, a także na takie sprawy, jak obciążenie pracą nauczycieli akademickich, wykorzystywanie czasu, produktywność i wydajność.

Następnym wydarzeniem stało się oddzielenie finansowania edukacji od finansowania nauki. Podczas gdy środki na nauczanie przypadające na jednego studenta uległy zmniejszeniu, finansowanie badań naukowych bardziej podlega wpływom typu rynkowego. W ostatniej dekadzie równowaga pomiędzy finansowaniem blokowym badań a finansowaniem w formie grantów przesunęła się na rzecz podejścia do finansowania uzależnionego od osiągnięć. Także wzrost udziału badań kontraktowych z rządu, przemysłu i zamawianych przez UE wpływa na status badań, który może prowadzić do dalszego oddzielenia się badań naukowych od nauczania.

Umasowienie i zmiana oczekiwań studentów

W wielu krajach gwałtownemu wzrostowi liczby studentów towarzyszył zwiększony stosunek liczby studentów do pracowników, który w rezultacie zwiększył natężenie pracy pracowników akademickich. Jednocześnie zmienia się charakterystyka studentów. "Ciało" studenckie staje się bardziej niejednorodne, w sensie pochodzenia społecznego, wieku, stopnia przygotowania, doświadczenia pochodzących z pracy, trybu studiowania i uczenia się, aspiracji i szans w życiu. To ma wpływ także na tych, którzy ich nauczają. Ponadto, nacisk przesuwa się z nauczania (czyli tego, co nauczyciele akademicy robią na zajęciach w salach wykładowych) na uczenie się (co studenci wynoszą z zajęć). Od uniwersytetów i ich nauczycieli akademickich oczekuje się obecnie zwrotu w kierunku modelu nauczania i szkolenia typu "lifespən" (na całe życie); przesunięcia akcentu ze studiów opartych na programie na rzecz ścieżek uczenia się.

Rosnące oczekiwania w zakresie upowszechniania wiedzy

Wzrosły ostatnio oczekiwania, jeśli chodzi o wykorzystywanie i upowszechnianie wiedzy. Problemy finansowania, koszty pewnych rodzajów wyposażenia, niedobór talentów pobudza do współpracy, w różnych kierunkach, między szkołami wyższymi. Pracownicy akademicy angażują się w nowe rodzaje kontaktów z przemysłem oraz z innymi zainteresowanymi (stakeholders) w ich projekty, promując tworzenie firm wdrożeniowych uczestnicząc we wspólnych przedsięwzięciach, zarządzają parkami naukowymi, wraz z władzami lokalnymi i obcokrajowcami (wielonarodowcami). Towarzyszy temu celowa polityka krajowa i międzynarodowa w kierunku badań strategicznych opartych na tymczasowych zespołach interdyscyplinarnych, które przekraczają granice uczelni i krajów. Wymaga to strategicznego zarządzania badaniami w bardziej niestabilnym, mniej przewidywalnym środowisku i rodzi pytania na temat jego skutków dla szkolenia, kariery

zawodowej i nagradzania pracowników badawczych, poza tradycyjnym pojęciem mistrzostwa w danej dyscyplinie.

Procesy przejściowe i rynki

Procesy przekształceń społecznych w krajach Europy Centralnej i Wschodniej obejmują także przekształcenia systemów edukacyjnych ze stanu tradycji socjalistycznej w kierunku systemów, które próbują radzić sobie z nowymi okolicznościami. Do głównych trosk należy przyjęcie programu nauczania, nowych struktur organizacyjnych i finansowania. Siły (liberalne - przyp. tłum.) wyraźnie popychają systemy szkolnictwa wyższego na arenę bardziej zorientowaną na rynek, bardziej konkurencyjną oraz mniej regulowaną przez państwo. Także w innych częściach Europy widoczna jest tendencja zmierzająca w kierunku urynkwienia i przedsiębiorczości. Pojawia się pojęcie uniwersytetu jako przedsiębiorstwa. Uniwersytety, dla swojego przetrwania, coraz bardziej muszą dostosowywać się do burzliwych zmian w swoim środowisku, spotykają konkurencję w najbardziej nieoczekiwanych obszarach, a także pojawiają się bardziej hybrydowe struktury uczelni publicznych i prywatnych. Te zmiany, kierowane popytem, mają implikacje dla zawodu nauczyciela, poprzez wpływ na treść, organizację i ocenę ich zadań. Także w Europie Południowej (jak Grecja i Portugalia) stwierdzono fakt, że systemy szkolnictwa wyższego w tych krajach znajdują się w procesie przejściowym.

Od rosnącej ich liczby do siwiejących pracowników

Wiele systemów szkolnictwa wyższego staje w obliczu korpusu siwiejących starszych pracowników akademickich. Bowiem w czasie nie dłuższym niż jedna dekada około 50% pracowników akademickich trzeba będzie wymienić. Zmiana pokoleniowa odbywa się w czasach, w których atrakcyjność miejsca akademickiego w nauce i inżynierii, dla młodszego pokolenia, wydaje się spadać. Wydaje się również, że uniwersytety stają się mniej konkurencyjne, jeśli chodzi o warunki finansowe i możliwości, jakie zapewniają. To oznacza główne wyzwanie dla realokacji środków i polityki kadrowej w odniesieniu do młodszej i starszej generacji pracowników akademickich, tj. rekrutacji i szkolenia, struktury pracowników i szczyblu kariery zawodowej, rozwoju i oceniania pracowników.

Sprostanie wyzwaniu zarządzania akademickiego

Ważnym elementem jest podejmowanie wysiłków w szkolnictwie wyższym w celu wzmocnienia uczelnianych zdolności do samoregulacji i ustanowienia "klasy menedżerskiej", jako ważnego czynnika ("aktora") w uniwersytetach. Temu procesowi towarzyszyło założenie, że umożliwi on większą elastyczność w sterowaniu szkolnictwem wyższym i jego pracownikami. Dowodzone, że zmiana w uniwersytetach dokonuje się poprzez procesy zmiany pracowników akademickich – zmieniając tego, kto wejdzie do zawodu akademickiego, zmieni się to, jakie normy i przekonania, standardy i umiejętności będą szkolone i studiowane. Jest to z pewnością ogromne zadanie dla zarządzania zasobami ludzkimi w dziedzinie profesji akademickiej. Nie ma wątpliwości, że zmieniają się tradycyjne pojęcia o pracownikach akademickich jako długoletnich i głęboko uspołecznionych profesjonalistach, których najlepiej zostawić samym sobie, tylko symbolicznie reprezentowanych przez przywództwo uniwersyteckie. Ale jaka będzie nowa antropologia *homo academicus* i jakie będzie odpowiednie podejście do przywództwa? Czy będzie to karykatura "leniwego profesora", którego kierownictwo musi trzymać w pracy z braku zachęt i widocznych sankcji? Czy pracownik akademicki będzie jako *homo economicus*, którym może łatwo sterować kierownictwo skupione na kosztach, kształtujące zasady, przepisy i instrumenty dla efektyw-

nej pracy? A może rozmawiamy o bardziej wyrafinowanej wersji kładącej nacisk na wewnętrzne różnicowanie pracowników akademickich i rolę przywództwa uczelnianego jako promotorów zmierzających do zaprojektowania statusu i zadań pracowników akademickich zgodnie z ich zaletami i słabymi stronami?

3. Obecne zmiany warunków zatrudnienia i pracy

3.1. Regulowanie sytuacji zatrudnienia

Płace oraz inne warunki zatrudnienia mogą być regulowane prawnie w drodze negocjacji zbiorowych, na poziomie krajowym lub uczelnianym, prowadzonych przez przedstawicieli pracodawców z przedstawicielami pracowników. Niektóre kraje doświadczają stopniowego procesu decentralizacji z poziomu ministerstwa centralnego na poziom niższych władz. Podstawowym założeniem tej decentralizacji jest to, że system ogólnokrajowy już nie jest odpowiedni do ujęcia złożoności szkolnictwa wyższego. Wraz z decentralizacją w niektórych krajach nastąpiła zmiana statusu pracowników z urzędników państwowych na stosunek pracy typu "prywatnego" kontraktu (pracownicy publiczni). Kluczowymi słowami w odniesieniu do spraw kadrowych są osiągnięcia (wyniki), jakość, elastyczność. Rząd ustala ogólne ramy centralnych wytycznych i w takich ramach daje się uniwersytetom wysoki stopień autonomii w finansowaniu i w sprawach obsady etatów. W kilku krajach (np. w Szwecji) istnieje dalsza decentralizacja do poziomu lokalnego (uczelnia), gdzie nie ma ustalonych norm rządowych dla określania płac: płace są określane w lokalnych porozumieniach zbiorowych z organizacjami związkowymi. Wydaje się, że w Finlandii przebiega proces zmniejszający modelu szwedzkiego tj. zwiększenia wpływu negocjacji lokalnych. Ponadto wysunięto myśl, aby każdy pracownik miał płacę negocjowaną indywidualnie.

Republika Czeska opracowała system uniwersytecki, zasadzający się na wysokim poziomie autonomii uczelni oraz szerokich prawach w zakresie samorządności, także w odniesieniu do spraw osobowych. Obecne prawo daje poszczególnym uniwersytetom dużo elastyczności w tworzeniu ich własnej skali płac, przy czym związki zawodowe negocjują płace oraz inne warunki pracy z kierownictwem uniwersytetu.

Inne kraje mają bardziej scentralizowane systemy szkolnictwa wyższego, w których warunki zatrudnienia i pracy pracowników akademickich są regulowane głównie przez rząd centralny (Francja, Grecja, Włochy, Hiszpania).

Niektóre kraje mają bardziej skomplikowaną strukturę z powodu federacyjnej lub regionalnej struktury finansowania, która zawiera niejako wrodzone napięcie konfliktu w odniesieniu do spraw personalno-finansowych. W Hiszpanii na przykład rząd centralny decyduje o płacach i warunkach pracy, podczas gdy są rządy regionalne odpowiedzialne za finansowanie uniwersytetów. Podejmowane przez rząd centralny decyzje na temat płac mają bezpośredni wpływ na koszty, którym muszą sprostać rządy regionalne. Jest jasne, że taki system jest konfliktogenny, gdyż uczelniana polityka w odniesieniu do pracowników zależy mocno od porozumień finansowych z rządami regionalnymi. W Niemczech, które mają strukturę federalną, płace pracowników akademickich są regulowane w prawie federalnym, które wiąże przepisy finansowe poszczególnych landów. Jednak władza centralna wycofała się ze szczegółowych przepisów w celu zapewnienia więcej przestrzeni dla podejmowanych prób lokalnych wzmocnienia autonomii w sprawach pracowniczych.

3.2. Status prawny i sytuacja kontraktowa

Wydaje się, że przepisy dotyczące zatrudnienia określają czy nauczyciele akademicy są pracownikami państwowymi czy też pracownikami zatrudnionymi na mocy

kontraktu. Są jednak kraje, gdzie to jest mniej jasne, lub gdzie polityka decentralizacyjna jeszcze nie skutkowała zmianą statusu prawnego zatrudnienia. Zmiana statusu zatrudnienia może się wydawać logicznym krokiem, jeśli celem jest autonomia uczelniana. Propozycja zniesienia statusu urzędnika państwowego jest przedmiotem intensywnej debaty w wielu krajach, której sprzeciwiały się związki zawodowe i inne ciała (np. w Holandii, Hiszpanii). W krajach tych status urzędnika państwowego jest silnie zakorzeniony, chociaż oczekuje się, że będzie on przedmiotem dalszej debaty w nadchodzących latach.

W Słowacji, inaczej, istnieje ruch odwrotny w kierunku negocjacji zbiorowych na poziomie krajowym, przy czym pracownicy akademicy są opłacani zgodnie z tabelami płac pracowników publicznych.

Tenure, w takim sensie, że zatrudnieni na stałe pracownicy akademicy mogą być zwolnieni tylko w wyjątkowych przypadkach, straciło bardzo na swoim znaczeniu. W wielu krajach pracownicy z *tenure* mogą być zwolnieni w przypadku zbędności, np. gdy zostanie zamknięty ich departament lub instytut. Jednocześnie, obok tradycyjnych stanowisk z *tenure*, utworzono tymczasowe stanowiska pracowni-
cze, także na poziomie profesorskim (profesor kontraktowy, profesor tymczasowy). W wielu krajach zmieniła się relacja pomiędzy pracownikami z *tenure* i zatrudnionymi na czas nieokreślony z jednej strony, a pracownikami zatrudnionymi na czas określony i na części etatu, a to ze względu na wzrost tej grupy. Powstał istotny rozróżnienie pomiędzy podstawową grupą zatrudnionych na czas nieokreślony pracowników akademickich, stosunkowo dobrze opłacanych, a grupami peryferyjnymi zatrudnionymi czasowo, niepewnymi, kiepsko opłacanymi. Ocenia się, że 20-50% pracowników akademickich w krajach europejskich nie jest zatrudniona na czas nieokreślony.

Wydaje się, że zmienia się znacznie w europejskich uniwersytetach proporcja pracowników posiadających stanowiska z *tenure*. Najniższa jest w Portugalii (40%) oraz w Finlandii i w Niemczech (gdzieś pomiędzy 40 – 50%). W szeregu krajów (Austria, Belgia, Holandia, Norwegia i Hiszpania) 50 – 60 % pracowników uniwersyteckich posiada stanowiska z *tenure*. Najwyższy udział pracowników z *tenure* jest, jak się wydaje w Irlandii i Francji (około 80%) i we Włoszech - około 90%.

Sytuacja w krajach Europy Środkowej i Wschodniej zmienia się. W Polsce wszyscy starsi pracownicy akademicy od habilitacji w górę zajmują stanowiska z *tenure*. W innych krajach profesorowie zwykle podpisują kontrakty na pewien okres, chociaż, zwłaszcza w odniesieniu do profesorów, te kontrakty są odnawiane prawie automatycznie, jeśli nie wystąpią ekstremalne okoliczności.

3.3. Skale płac i zarobki

Chociaż banałem będzie stwierdzenie, że pracownicy uczelni wyższych uznają w swojej pracy aspekty związane z pojęciem wolności akademickiej jako bardziej wynagradzające niż aspekty materialne, to wynagradzanie staje się coraz większym problemem w większości krajów. W wielu krajach wynagrodzenie zmniejszyło się do takiego stopnia, że pracownicy akademicy są zmuszeni poszukiwać dodatkowych zarobków poza akademią.

Obecna skala płac w Europie ujawnia znaczne różnice pomiędzy krajami. Biorąc pod uwagę przychody brutto profesorów jako wskaźnik zauważamy, że najwyższe wynagrodzenia są wypłacane w Szwecji, Norwegii, Belgii, Holandii i w Niemczech (pomiędzy 55 000 a 60 000 euro), następnie we Francji, Finlandii, Hiszpanii i Włoszech (40 000 –

50 000). W Krajach Wschodnioeuropejskich i Grecji płace są dużo niższe (13 000–20 000 euro), czymś niezwykle wysokim są stosunkowo płace w Republice Czeskiej (34 000 euro). Porównując te liczby, należy oczywiście wziąć pod uwagę standardy życia w różnych krajach.

Istnieją dalsze spostrzeżenia dotyczące struktury płac, które można odnotować z raportów krajowych. Po pierwsze, profesorowie w wielu krajach mogą negocjować z uniwersytetami dodatkowe dochody oparte na indywidualnych osiągnięciach, a uniwersytety mogą zapewnić dodatkowe premie, aby być konkurencyjnymi pod względem oferowanych płac w porównywalnych segmentach rynków pracy. W niektórych krajach zauważa się także dodatkową działalność przynoszącą korzyści materialne, które nakładają się na podstawowe płace. Innymi słowy, rzeczywiste zarobki mogą się znacznie różnić u pracowników akademickich tej samej rangi. W krajach, w których decyzje o warunkach pracy są zdecentralizowane, dodatkowe wynagrodzenia mogą się znacznie różnić pomiędzy uniwersytetami. Zauważono, że różnice pomiędzy najwyższą płacą a najniższą średnią płacą miesięczną w dwóch różnych uniwersytetach może różnić się 4-krotnie.

Po drugie, w tych krajach, gdzie płace i warunki pracy pracowników akademickich są ustalane na poziomie krajowym, i uniwersytety muszą się na tych ustaleniach opierać lub nie mogą od nich odbiegać, pracownicy akademicy zmierzają do poszukiwania dodatkowych zarobków poza własną uczelnią. Występuje to w krajach Europy Wschodniej, gdzie skale płac są stosunkowo niskie. W niektórych krajach nie jest niezwykłością, że profesorowie zatrudnieni w publicznym szkolnictwie wyższym zakładają prywatne szkoły wyższe, w celu zwiększenia swoich niskich oficjalnych zarobków. Zjawisko to występuje także w krajach zachodnioeuropejskich i oceniane jest jako kontrowersyjne, jeśli taka działalność jest znacząca. Dla usprawiedliwienia tych praktyk twierdzi się, że druga działalność jest korzystna zarówno dla danej osoby, jak i dla uczelni. Argumentem przeciwko temu – najwyraźniej wyrażanym w raporcie hiszpańskim – jest to, że model struktury płac narzuca stosunkowo niskie płace w połączeniu ze swobodą (dozwoleniem) poszukiwania innych źródeł przychodów. Obecny system pobudza do inicjatywy na poziomie poszczególnych pracowników, ale niekoniecznie na poziomie uczelni. Istnieje potencjalne niebezpieczeństwo, że połączenie działalności pracownika państwowego z działalnością rynkową ma niekorzystne skutki polegające na tym, że praca dydaktyczna i badawcza państwowej uczelni zostaje przesunięta na drugie miejsce.

Po trzecie, w niektórych krajach różnice w zakresie płac pomiędzy różnymi kategoriami pracowników są dość znaczne, szczególnie pomiędzy pracownikami z *tenure* i bez (ci ostatni stanowią "margines społeczny" – *underclass* - w życiu akademickim). Zwłaszcza ma to miejsce w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. Raport lotewski stwierdza na przykład, że minimalna płaca profesora stowarzyszonego jest 2 razy niższa niż profesora, natomiast płaca asystenta jest 3,5 razy niższa niż płaca profesora. Zatem nie jest zaskakujące, że taka struktura płac utrudnia zachowanie dotychczas zatrudnionych, a jeszcze bardziej przyciąganie nowych pracowników akademickich.

W wielu krajach zachodnich skale płac pokazują raczej stopniowy ich wzrost. Struktura stanowisk (zaszeregowania) zwykle składa się z wielu stopni, z którymi są związane skale płac, z rocznymi przyrostami. W niektórych krajach struktura płac jest taka, że trzeba wielu lat zanim pracownicy dotrą na najwyższy stopień skali, jaki można osiągnąć na

danym stanowisku. Czasami najwyższy stopień skali płac na swoim stanowisku osiąga się w wieku 60 lat. Z punktu widzenia perspektyw kariery zawodowej nie jest to atrakcyjna sytuacja.

Podjęmowano szereg prób w celu uznania i nagradzania osiągnięć w bardziej elastyczny i zróżnicowany sposób. To może obejmować, np. słabsze związanie zarobków z rangą akademicką (stanowiskiem) i moderowanie ich przez siły rynkowe i osobiste osiągnięcia. Niektóre uniwersytety bardzo mocno opowiadają się za takim elastycznym systemem, gdyż daje on im możliwość przyciągania pracowników o wysokich osiągnięciach w ważnych strategicznie dziedzinach inżynierskich i naukach przyrodniczych. W Wielkiej Brytanii przedstawiono ostatnio propozycję idącą w takim kierunku (patrz *the Roberts' Review, SET for Success*). Także w Niemczech ostatnio wprowadzone prawo pozwala na większą elastyczność w rozwoju kariery profesorów i ich płac.

3.4. Obciążenie pracą

Jedną ze spraw poruszanych w raportach wielu krajów jest obciążenie pracą nauczycieli akademickich. Niektóre raporty krajowe pokazują dość przekonująco, jak przez lata zwiększyło się obciążenie pracą, np. poprzez odniesienie się do relacji studenci-pracownicy oraz do dodatkowych wymagań narzuconych pracownikom. Dotyczy to zwłaszcza tych uczelni, których działalność polega głównie na nauczaniu: rosnąca liczba studentów, więcej wymagań w zakresie organizacji i administracji. W odniesieniu do badań, w większym stopniu żąda się pisania propozycji badawczych oraz przyciągania zewnętrznych funduszy na badania i stawia się więcej wymagań w zakresie odpowiedzialności przed społeczeństwem (*accountability*) i pracy papierkowej.

W innych krajach rosnąca populacja studentów wydaje się mieć mniejszy wpływ na obciążenie pracą, jeśli chodzi o stanowiska dydaktyczne. W krajach skandynawskich np. czas przeznaczony na nauczanie i nadzór łącznie raczej się nie zmienia. Powodem jest to, że istnieją formalne i nieformalne normy regulujące obciążenie dydaktyczne pracowników akademickich i że nie oczekuje się automatycznie zmiany obciążenia dydaktycznego. Na niektórych wydziałach istnieją nawet wzory, które dają różne punkty kredytowe różnym rodzajom zajęć, liczbom nadzorowanych studentów. Inne kraje także odnoszą się do faktu, że pracownicy z *tenure* mają ustalone obciążenie dydaktyczne. Innymi słowy poszukuje się elastyczności głównie w kontraktach rocznych pracowników nieposiadających *tenure*.

4.0. Atrakcyjność akademickiego miejsca pracy

4.1. Reformy i debaty na temat systemu zatrudnienia

Dominującą cechą systemu zatrudnienia, którą można znaleźć w większości krajów, jest długa ścieżka kariery naukowej. Trzeba wielu lat pracy dla osiągnięcia stanowiska z *tenure*. Absolwenci w niektórych krajach są stosunkowo "starszy" (chodzi o osoby tuż po uzyskaniu doktoratu, przyp. tłum.), jako pracownicy po doktoracie mają tymczasowe i niepewne stanowisko przez wiele lat i od chwili uzyskania stanowiska z *tenure* potrzebują jeszcze wielu lat pracy, aby być promowanymi na wyższe stanowisko akademickie. W niektórych krajach Europy Środkowej i Wschodniej profesorowie są przeważnie mianowani w wieku 50 lat i powyżej. Drogę kariery zawodowej wydłuża wymaganie pracy habilitacyjnej, stanowiącej niezbędny warunek uzyskania stanowiska akademickiego profesora stowarzyszonego. W krajach Europy Środkowej i Wschodniej habilitacja jest bowiem normalną procedurą wejścia do zawodu akademickiego. W rezultacie średni wiek profesorów jest raczej wysoki. W Republice Czeskiej wynosi ponad 60 lat.

Większość raportów wspomina o potrzebie skrócenia drogi awansu, gdyż jest ona jednym ze zniechęcających aspektów zawodu akademickiego. Jednym ze sposobów jest zniesienie habilitacji, tak jak uczyniono to w Niemczech (zobacz dalej), ale są inne pomysły, o których warto tutaj wspomnieć. Dotyczą one odejścia od zasady awansowania pracowników polegającej na tym, że musi być wakujące stanowisko aby kogoś na nie mianować, na rzecz polityki w zakresie rozwijania kariery zawodowej.

Można przytoczyć następujące przykłady:

- W krajach skandynawskich profesorowie stowarzyszeni mogą ubiegać się o promocję na stanowisko pełnego profesora na podstawie indywidualnych kompetencji, niezależnie od tego, czy istnieją wakujące stanowiska profesorskie, czy nie. W ten sposób młodzi naukowcy nie muszą czekać na wakat i dopiero wówczas ubiegać się o to stanowisko w konkurencji z innymi, ale mogą ubiegać się o promocję na wyższe stanowisko i mogą być uznani za kwalifikujących się na to stanowisko. Niektóre z argumentów za takim przesunięciem były takie, że umożliwienie promowania na stanowisko pełnego profesora na podstawie osiągnięć badawczych wzmocniłoby motywację do pracy naukowej. Także uczelnie byłyby w stanie rekrutować pracowników, gdyż mogłyby planować karierę bez uzależnienia od wakatów profesorskich.
- Podejście bliskie modelowi skandynawskiemu ma na celu rozwijanie właściwej ścieżki *tenure* podobnej do ścieżki *tenure* anglo-amerykańskiej, niemieckiej. Taka ścieżka zapewni drogę kariery zawodowej opartą na konkretnych stopniach zamiast na standardowych procedurach. To podejście zakłada sztywne granice pomiędzy stanowiskami *tenure* i tymczasowymi. Takie przesunięcie akcentu wymaga stosowania większej elastyczności przy ocenie osiągnięć pracowników.
- W Holandii nowy system stanowisk akademickich znajduje się na etapie wprowadzania. Głównym celem takiego systemu jest jednoznaczne określenia funkcji zadań i obowiązków, które zalicza się do osiągnięcia. Profil zawodu (stanowiska) odgrywa ważną rolę w określeniu wagi lub względnej wartości do niego przypisanej. Ten system funkcjonuje jako podstawa dla instrumentów zarządzania pracownikami, takich jak oceny (na podstawie wyników i kompetencji), plany rozwoju osobowego, ścieżki kariery zawodowej.

Wyżej wspomniane problemy polityki kadrowej stanowią zasadnicze wyzwania dla menedżmentu akademickiego. Jak powiedziano wcześniej, istnieje olbrzymie zapotrzebowanie na nowe sposoby zarządzania zasobami pracowników akademickich. Wymaga to systemów zarządzania, w których są reprezentowane wszystkie grupy pracowników, w tym pracownicy tymczasowi i zatrudnieni na części etatu. Nowoczesną koncepcją w tym kontekście jest zarządzanie kompetencją: jak oszacować i ocenić kompetencje pracowników wszystkich kategorii. Ocenianie osiągnięć pracowników odbywa się coraz częściej na poziomie pracodawcy i każdego pojedynczego pracownika. Stały się możliwe indywidualne plany rozwojowe, w których są uwzględnione funkcje różnych pracowników, na takich samych stanowiskach. Poszczególne pracownicy mogą ubiegać się o konkretne funkcje na podstawie oceny swoich kwalifikacji, na przykład wykonują więcej godz. zajęć dydaktycznych lub badań lub przyjmują rolę doradztwa dla studentów, opracowywania nowych kursów lub materiałów dydaktycznych, zastosowanie ICT w procesie dydaktycznym etc. Jak zauważa belgijski raport, zawód akademicki jest różnorodny i bardziej zróżnicowany.

Pojawia się kluczowe pytanie, jak zapobiec, aby te indywidualne plany rozwojowe nie prowadziły do fragmentacji zadań. Pewne zadania są mniej atrakcyjne i zapewne uciążliwość pracy zwiększa się nieproporcjonalnie. Powstaje problem, który określa szwedzki raport: jak zabezpieczyć zachowanie atrakcyjnych aspektów roli nauczyciela. Odpowiedź to swoboda wyboru przedmiotu, metody i godzin pracy, jak również możliwość wpływania na środowisko pracy.

Na koniec, kilka krajów wspomina o utworzeniu nowych stanowisk w systemie uniwersyteckim. Większość z nich jest związana z niższymi funkcjami, które będą dyskutowane w następnej sekcji.

4.2. Perspektywy kariery dla pracowników akademickich nowego pokolenia

Zmiany demograficzne, jak również zmiany w wyborze studiów i kariery zawodowej przez młodych ludzi powodują poważne problemy w rekrutacji młodych naukowców w ważnych dziedzinach nauki i techniki. Niska opłacalność finansowa i niepewne perspektywy zatrudnienia na uniwersytetach doprowadziły do spadku praktykantów badawczych, zwłaszcza w dziedzinach o wysokim popycie ze strony firm prywatnych. Kierownictwa uczelni i politycy w różnych krajach wyrażają niepokój z powodu zmniejszającej się atrakcyjności systemu badawczego i trudności w utrzymaniu młodych naukowców. Ten dylemat jest kluczowy, zważywszy populację siwiejących pracowników oraz fakt, że większa część stałych pracowników odejdzie na emeryturę w następnych 5 latach. Raporty krajowe stwierdzają, że połączenie odejść na emeryturę i spadającego naboru młodych naukowców daje w rezultacie niedobór od 10% do 33% wszystkich pracowników akademickich. Na skutek zmniejszonego zainteresowania studentów angażowaniem się w dalsze studia badawcze, niektóre wydziały na uniwersytetach holenderskich przyciągają ponad 40% studentów doktorantów z zagranicy, zwłaszcza z krajów azjatyckich.

Chociaż stanowisko po doktoracie jest często uważane jako most prowadzący w kierunku stanowisk z *tenure*, wielu doktorów znajduje się w sytuacji zwiększonej podaży kandydatów przy zmniejszających się możliwościach awansowania w uczelni. Zawierają oni kontrakty tymczasowe, jeden po drugim, bez perspektyw zatrudnienia na uniwersytecie.

Te sytuacje wywołują w kilku krajach dyskusję o tym, co stanowi optymalną karierę akademicką i jak ta kariera powinna być rozwijana. Ilustrację można znaleźć w Niemczech, gdzie kluczem do zwiększenia atrakcyjności stanowisk akademickich w uniwersytetach dla młodych doktorów jest przebicie się przez panującą silną hierarchiczną drabinę. Czyżni to młodych pracowników mniej zależnymi od swoich profesorów i skraca studia podyplomowe poprzez zniesienie tradycyjnej habilitacji. Także wprowadzenie (ograniczonych czasowo) stanowisk młodszego profesora, w celu skrócenia okresu szkolenia i ułatwienia wcześniejszych niezależnych badań i nauczania stało się praktyką – aczkolwiek na małą skalę – w Niemczech i Holandii. Zupełnie przeciwnie system habilitacji wprowadzono w Hiszpanii mając na uwadze perspektywę wzmocnienia perspektyw kariery, zwłaszcza dla studentów spoza uniwersytetu. Celem habilitacji jest przeciwstawienie się skorumpowanej praktyce, dominującej w systemie promowania, i spowoduje by wybierano najlepszych kandydatów na dane stanowisko.

W różnych krajach europejskich rządy uruchomiły programy wspierające w celu wzmocnienia pozycji życiowej młodych naukowców i stworzenia warunków, aby nowe pokolenia naukowców – większość z nich na kontraktach tym-

czasowych – zostały utrzymane dla świata akademickiego. Przykładem jest tzw. “impuls innowacyjny” w Holandii – program finansowy dający młodym naukowcom szansę wykorzystania własnych pomysłów w programach badawczych. Młodym naukowcom zapewnia się budżet osobisty, który umożliwia im rozwijanie ambitnych programów badawczych.

4.3. Edukacja doktorantów

Ważna sprawa, która wynika z większości raportów krajowych, dotyczy natury i statusu szkolenia doktoranckiego. Czy studia doktorskie są głównie okresem nauki, z naciskiem na status studencki doktoranta, czy też traktuje się doktorantów jako członków społeczności akademickiej przyczyniających się do realizacji ogólnych celów uczelni? W pierwszym przypadku studenci-doktoranci są uprawnieni do otrzymania grantów lub pożyczek (lub połączenia obu), w drugim – mają status pracowników i otrzymują wynagrodzenie od uniwersytetu.

Pod tym względem poszczególne kraje różnią się między sobą. Najczęstszą praktyką jest status studenta. Czasami granty studenckie są raczej niskie – niższe niż najniższa płaca – czyniąc je raczej nieatrakcyjnymi dla młodych ludzi, aby rozpocząć taki program, najczęściej muszą połączyć stypendium z zatrudnieniem na zewnątrz. W innych krajach istnieje połączenie statusu studenckiego (stypendia i granty) i kontraktów zatrudnienia. W krajach, które zapewniają kontrakty zatrudnienia (jak w Holandii), płaca nie może konkurować z zarobkami uzyskanymi na zewnętrznym rynku pracy, ani z lepszymi perspektywami kariery. W rezultacie uniwersytety mają problemy w przyciąganiu młodych naukowców na programy szkolenia doktorskiego i zwracają się w kierunku studentów zagranicznych (nie tylko z Europy, ale głównie z krajów azjatyckich), aby wypełnić luki. Można to zinterpretować w ten sposób, że warunki pracy w kraju dla młodych naukowców są stosunkowo złe (oczywiście w czasach dobrobytu gospodarczego), ale są atrakcyjne dla ludzi z zagranicy, gdzie warunki pracy są gorsze.

Inne aspekty spadającej atrakcyjności edukacji doktorskiej wynikają z faktu ostrych wymagań w niektórych krajach w stosunku do doktoratów. Wymagania na Łotwie są tak trudne, że to wyjaśnia nie tylko brak wykwalifikowanych kandydatów, ale także większą liczbę rezygnujących w trakcie studiów. W innych krajach mają miejsce stałe narzekania na niewystarczające wsparcie studentów przez promotorów i brak doradztwa.

O dwóch wydarzeniach odnoszących się do edukacji doktorantów powinno się tu wspomnieć: Pierwsze, to rozwój szkół podyplomowych organizujących studia doktoranckie (Niemcy, Szwecja, Holandia). Kluczową cechą tych szkół jest połączenie razem różnych aspektów i możliwości studiów doktoranckich w jednym miejscu i w jednym procesie. Chociaż jest to stan “niemowlęcy”, to obecne tendencje wskazują, że szkoły podyplomowe mogą zwiększyć liczbę doktoratów przyznawanych przez uniwersytety europejskie. Po drugie, w niektórych krajach dyskusję o edukacji doktorantów umieszczono w kontekście nowej struktury stopni naukowych w Europie, przy czym PhD jest stopniem kolejnym po stopniach bachelor – master. Restrukturyzacja w kierunku 3+2+3 lata wydaje się logicznym krokiem. W niektórych krajach zalecano bardziej elastyczne przejście pomiędzy studiami na poziomie master a doktorskimi, przy czym studia doktoranckie powinno się rozpocząć natychmiast po pierwszym z dwóch lat kursu magisterskiego, dla tych, którzy pragną przystąpić do doktoratu, przy czym studia te powinno się wydłużyć do 4 lat (model: 3+1+4 lata).

4.4. Pozycja kobiet w uniwersytecie

Udział kobiet w badaniach naukowych jest raczej niski, przynajmniej na wyższych stanowiskach pracowników akademickich. Kobiety stanowią około 50% ogólnej liczby studentów, ok. 35% liczby asystentów badawczych, ale ten udział zmniejsza się wraz ze stadiami kariery zawodowej, zwłaszcza na stanowiskach z *tenure*. Jest jasne, że traci się w ten sposób dużo talentów.

Istnieją różne podejścia do tego problemu. W niektórych krajach istnieje silna ingerencja rządu, w innych natomiast rządy głównie apelują do odpowiedzialności uniwersytetów, w kontekście większej ich autonomii. Rządy często nie są w stanie rozwiązać tego problemu za pomocą dekretu. Niektóre ze wspomnianych rozwiązań są następujące:

- Niektóre rządy udostępniły fundusze dla wzmocnienia karier akademickich kobiet na wyższych stanowiskach akademickich. Na przykład program *Aspasia* w Holandii zaprasza kobiety do przedstawienia propozycji badawczych, które jeśli zostaną zaakceptowane przez Radę ds. Badań, umożliwiają im rozwój własnych kierunków badań. Daje to w rezultacie ofertę stałego stanowiska na uniwersytecie.
- Projekt *Athena* w Wielkiej Brytanii ma podobny cel. Chociaż liczba dostępnych miejsc jest ograniczona, te przykłady ilustrują sposób poprawy karier młodych ludzi, zwłaszcza kobiet w tym zawodzie.
- W innych krajach były próby pracy z afermatywnymi programami działania. W Norwegii, np. jeden z zastosowanych środków umożliwiał kobietom ubiegającym się o stanowiska akademickie danie preferencji nad mężczyznami o takich samych kwalifikacjach. Innym ze środków były stypendia naukowe wyłącznie dla kobiet. Proceder ten został zaskarżony w sądzie, który stwierdził w konkluzji, że gwałci on przepisy prawne i dlatego możliwości stosowania takich praktyk nie jest już możliwe.
- Inne problemy dotyczą dyskusji na temat oceny "produkcji" naukowej. Ogólny sposób pracy w uniwersytetach nie daje zbyt dużo możliwości pracy na części etatu i nie jest przygotowany do korespondencyjnej oceny "produkcji" naukowej. Oznacza to, że kobiety, z definicji, są w niekorzystnej sytuacji, gdy próbują się wspinać po drabinie akademickiej kariery zawodowej. Niektóre kraje wskazują na pewne zmiany gdyż coraz częściej mężczyźni przejmują także obowiązki opieki w rodzinie.

4.5. Związek wzajemny pomiędzy nauczaniem i badaniami

W większości krajów europejskich istnieje szeroko podzielany pogląd, że nauczanie i praca naukowa uzupełniają się wzajemnie: uzasadnienie głosi, że dobre nauczanie uniwersyteckie może być podjęte tylko przez aktywnych pracowników badawczych i że działalność naukowa wzmacnia się poprzez wzajemne oddziaływania pomiędzy badaczem a studentami, zwłaszcza na poziomie podyplomowym. Ten pogląd opiera się na przesłance, że zdolności leżące u podstawy dobrego nauczania i dobrych osiągnięć naukowych są podobne.

Ostatnie wydarzenia wywarły wpływ na związek pomiędzy nauczaniem i badaniami naukowymi. Poza zmianami w finansowaniu badań, jak wskazano w poprzedniej sekcji, zmieniają się poglądy w kontekście oceny pracowników i w polityce kadrowej. Nauczanie i praca naukowa są różnymi działalnościami i jest nie do utrzymania podstawowy argument, że dobry pracownik badawczy jest z definicji dobrym nauczycielem: wymagane umiejętności i cechy osobiste potrzebne w nauczaniu niekoniecznie zbiegają się z cechami niezbędnymi w badaniach. Na przykład badania są specjalistyczne i zorientowane na wyniki (coraz bardziej w kontekście zastosowania). Nauczanie wymaga innych kwalifikacji:

wiedzy integracyjnej, osobiście konstruowanej, zorientowanej na procesy. Niektóre uniwersytety wprowadziły politykę kadrową w ogniu nauczanie-badania, gdzie rzeczywiste modele pracy pracowników akademickich oraz charakterystyczne modele kariery zawodowej zostały rozłączone, pojawiły się określenia, takie jak pracownicy wyłącznie nauczający i pracownicy wyłącznie badawczy. Te inicjatywy zmierzają do zmiany systemu wartości uniwersytetów dając wyraźniejszą rolę dla jakości nauczania wsparciu i nadzorowi. Pojawia się pytanie czy jest pożądane – mając dane specyficzne warunki pracowników zaangażowanych zarówno w badania, jak i w nauczanie – przyjęcie różnego podejścia i różnej strategii jeśli chodzi o ich warunki pracy.

5. Europeizacja i globalizacja

5.1 Dominujące tradycje i tendencje

Wielu ekspertów zgodzi się, że UE stała się główną siłą napędową na rzecz umiędzynarodowienia szkolnictwa wyższego. Jak na ironię, konflikt między wysiłkami ze strony Komisji Europejskiej, aby stale rozszerzać jej pole działania, a celem rządów krajowych, aby trzymać Komisję poza szkolnictwem wyższym, rozpoczął politykę europejską od umiędzynarodowienia szeregowych pracowników. Ułatwianie mobilności studentów (i do pewnego stopnia mobilności pracowników akademickich) stało się dla UE kluczowym elementem umiędzynarodowienia. Na podstawie różnych badań ewaluacyjnych możemy stwierdzić, że programy ERASMUS i SOKRATES spowodowały przełom poprzez przekształcenie międzynarodowego zakresu nauczania i uczenia się w regularny i zwyczajny element studiów.

W kilku krajach przeprowadzono badania na temat mobilności pracowników, ich doświadczeń i dostrzeganych korzyści. Ogólnie, jeśli chodzi o pracowników naukowych, to mówią oni, że korzystają więcej z krótkich wizyt za granicą i spotkań konferencyjnych niż z długich pobytów. Główne problemy występują w znalezieniu zastępstwa zarówno w warunkach rodzinnych, jak i w "mobstacles" odnoszących się do procedur imigracyjnych dla gości akademickich. Wspomina się o wzajemnej mobilności nauczycieli akademickich pomiędzy sąsiadującymi krajami, gdzie bariery językowe nie są tak ograniczające, że wykłady mogą się odbywać w języku ojczystym. Należy wspomnieć o tej wymianie w różnych regionach europejskich. Innym spostrzeżeniem jest to, że pracownicy akademicy są bardziej zainteresowani w zdobyciu doświadczenia w dziedzinie badań naukowych niż w nauczaniu. Większość pracowników akademickich twierdzi, że taki pobyt zagranicą daje w rezultacie widoczne rezultaty, takie jak uznane publikacje lub projekty badawcze, w których współpracują oni w międzynarodowych zespołach badawczych.

Powstaje pytanie do jakiego stopnia doświadczenie międzynarodowe jest czynnikiem samym w sobie ważnym dla dalszej kariery akademickiej. Badania pokazują, że z perspektywy czasu profesorowie są nieco sceptyczni na temat wpływu, jakie miało na ich karierę doświadczenie międzynarodowe, w sensie długich pobytów za granicą. Ale ogólnie istnieje duży stopień zgody na temat sądu, że procedury rekrutacji i selekcji uwzględniają kompetencje międzynarodowe i międzykulturowe. Kilka raportów wspomina o znaczeniu dla młodych pracowników naukowych rosnącego doświadczenia międzynarodowego. Podejmuje się wysiłki w poszczególnych krajach, aby doświadczenie to zwiększyć, zwłaszcza w tych krajach, w których powszechną praktyką jest, że absolwenci zostają w tej uczelni, w której uzyskali stopień doktora. Na przykład ocena norweskiego szkolenia pracowników naukowych zalecała, aby okres podoktorski był spędzany za granicą

w dużo większym stopniu niż ma to miejsce obecnie. Pewną inicjatywę można znaleźć na Łotwie, gdzie aby uczynić szkolenie doktorskie bardziej atrakcyjnym zapewnia się grant dla studentów spędzających przynajmniej 6-miesięczny okres za granicą w czasie programu doktorskiego.

Także na poziomie wydziału, zwłaszcza w czołowych dyscyplinach naukowych, doświadczenie międzynarodowe na poziomie podoktorskim staje się coraz ważniejszym czynnikiem w procesie selekcji pracowników. Jednak w niektórych krajach, mających tradycyjnie zamknięty system, jest wciąż trudno dla tych, którzy chcą wrócić po okresie doświadczenia międzynarodowego, pokonać przeszkody, które uniwersytety postawiły osobom z zewnątrz.

Programy UE w dziedzinie szkolnictwa wyższego były w ogólnym sensie skutecznymi narzędziami dla umiędzynarodowienia tego szkolnictwa. Nie podkreślają one rzeczywiście ogólnoeuropejskiego podejścia. To się teraz z pewnością zmienia wraz z inicjatywami w kierunku ustanowienia Europejskiego Obszaru Szkolnictwa Wyższego i Europejskiego Obszaru Badań – dwa blisko związane wydarzenia. Podkreślają one poszukiwanie “wspólnej europejskiej odpowiedzi na wspólne problemy europejskie”; da to w efekcie stworzenie europejskiego zobowiązania zbieżności i współpracy oraz ma podkreślać międzynarodową konkurencyjność Europy. Kroki w kierunku europejskiego obszaru badań podjęto w 6 programie ramowym. Instytuty badawcze muszą rozwijać większe konsorcja, aby wziąć udział w programie ramowym. Na dłuższą metę doprowadzi to do większych jednostek i programy krajowe zostaną stopniowo otwarte na uczestnictwo z innych krajów. W niektórych krajach promuje się ustanowienie europejskiej rady badawczej, która przydziela fundusze w skali międzynarodowej.

5.2. WTO-GATS: groźby i wyzwania

Temat umiędzynarodowienia i rola GATS były dyskutowane tylko w kilku raportach krajowych, także trudno jest podjąć jakiegokolwiek rozstrzygające opinie na ten temat. Porozumienia GATS zmierzają ogólnie do zmniejszenia barier, w celu uczynienia rynku maksymalnie otwartym, ale podnoszą one pewne fundamentalne problemy, które jak dotychczas nie były zbyt dokładnie dyskutowane. Niektórzy widzą porozumienia GATS zarówno jako groźbę, jak i wyzwanie. Zasadniczą groźbą wskazywaną przez ekspertów jest to, że dalsze otwarcie rynku może stanowić groźbę dla szkolnictwa wyż-

szego finansowanego publicznie. W ścisłym sensie tego słowa usługi publiczne “dostarczane w zakresie sprawowania władzy rządowej” są wyłączone z traktatu. Jednak, na co powoływano się w raportach, znaczna część dzisiejszego szkolnictwa wyższego to system hybrydowy usług publicznych i prywatnych, a różnice nie są wyraźnie zaznaczone. Nacisk na orientację rynkową, usługi edukacyjne wiedziona popytem, komercyjna działalność w sferze badań i edukacji utrudniają wyłączenie szkolnictwa wyższego z GATS. Definicje nie są dobrze sprecyzowane i istnieje obawa, że to może spowodować wątpliwość co do legalności publicznego finansowania szkolnictwa wyższego, dokonując erozji jego publicznego charakteru. We Francji istnieje silny sprzeciw przeciwko takiemu rozwiązaniu, które może prowadzić do dalszej liberalizacji szkolnictwa wyższego. Może być trudniej utrzymać mniej atrakcyjne ekonomicznie kursy (kierunki) studiów. Inni (zagraniczni) dostawcy szkolnictwa wyższego będą uznani pod warunkiem, że spełnią standardowe kryteria walidacyjne, obowiązujące w danym kraju. Proces liberalizacji może postępować, podczas gdy sektor edukacyjny i sektory społeczne nie uświadamiają sobie jego implikacji. Podnosi to fundamentalne pytania na temat wartości krajowego systemu szkolnictwa wyższego. Czy szkolnictwo wyższe powinno pozostać w zakresie sektora publicznego. Jaki ważny wpływ ma GATS na prawo krajowe i przepisy? W jaki sposób jest zagwarantowana niezależność nauczania i badań? Czy to wpływa na warunki pracy pracowników akademickich uczelni, które stają się coraz bardziej zorientowane na rynek? Te wszystkie problemy i im podobne jeszcze nie są w pełni dyskutowane w wielu kontekstach krajowych. Z drugiej strony wskazywano, że zamiast postrzegania porozumień GATS jako groźby, powinno się je traktować jako wyzwanie rosnącego umiędzynarodowienia edukacji w celu podniesienia standardów europejskich systemów szkolnictwa wyższego. Niektóre uniwersytety zaczęły rozwijać organizacje gałęziowe (prawdopodobnie chodzi tu o filie) w innych krajach (działalność zamorska). Uznano także znaczenie sojuszy strategicznych z uczelniami partnerskimi za granicą. Tę tendencję można zaobserwować pomiędzy wieloma uniwersytetami. Wiele uniwersytetów jest poddanych procesowi globalizacji i są one często głównymi czynnikami globalizacji. Na podstawie Deklaracji Bolońskiej kraje europejskie już są zaangażowane w proces prowadzący do powstania otwartej przestrzeni szkolnictwa wyższego.

Sprawozdanie opracował: Ryszard Mosakowski

Kongres Wychowania dla Pokoju w Hamburgu

Wojciech Pillich

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “S” otrzymała zaproszenie od związku zawodowego Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft (GEW) do wzięcia udziału w 4. Europejskim Kongresie Wychowania dla Pokoju, który odbędzie się w dniach 30.06 – 4.07.br. w Hamburgu. GEW współpracuje z ruchem “Peda-

godzy dla Pokoju“ - głównym organizatorem Kongresu (członek “International Association of Educators for Peace – IAEP”, Paris), działającym w 60 krajach - który jest od wielu lat zaangażowany w “działania dla pokoju“ i “kulturę pokoju“. Szczegółowe informacje o Kongresie można znaleźć w Internecie¹. Udział w kongresowych debatach: “Dekada dla Kultury Pokoju“ i “Dekada Działania na rzecz Praw Człowieka“ będzie odbywał się w czterech językach pod hasłem: Die Waffen nieder - eine friedliche Welt ist möglich! (Lay down your arms - a peaceful world is possible!, Bas les armes - un monde de paix est possible!, Долой оружие – мы хотим жить в спокойном мире!).

Podczas obrad plenarnych, dyskusji w grupach językowych, marszów i wycieczek nauczyciele wszystkich rodzajów i poziomów szkół, nauczyciele akademicy, pedagodzy itp., będą mogli dyskutować, jak wzmocnić i zintensyfikować działania dla osiągnięcia pokoju.

Według organizatorów wizja “Kultury pokoju“ jest aktualna ponieważ:

- administracja Busha sądzi, że wszystkie problemy i konflikty polityczne można rozwiązywać woj-skową przemocą w myśl sloganu “walka dobra ze złem“,
- konflikt izraelsko-palestyński eskaluje do wojny,
- wyścig zbrojeń rozwija się w nową spiralę i przysparza kosztów, tak że brakuje środków na pokojowy rozwój, walkę z głodem, analfabetyzmem i chorobami,
- szczególnie dzieci zostają ofiarami.

Ta skrócona informacja o Kongresie powinna uprzytomnić naszym członkom możliwe zagadnienia, w stosunku do których będą musieli zajmować stanowisko w zjednoczonej Europie. Nie będzie właściwe unikanie wyrażania własnego zdania. Na tę polityczną inicjatywę KSN odpowiedziała listem skierowanym do Christopha Heise – kierującego w GEW sprawami zagranicznymi. Treść listu, w którym odwoła-no się do osiągnięć znanej na Zachodzie dr Corvallis Montessori², jest następująca:

Dziękujemy bardzo Gewerkschaft Erziehung und Wissenschaft za zaproszenie z dnia 07. 04. 2003 r. do wzięcia udziału w 4th European Congress for Peace Education “Lay down your arms - a peaceful world is possible!”. Ze względów organizacyjnych nie weźmiemy w nim czynnego udziału.

Edukacji przypisana jest szczególna rola w zachowaniu pokoju. Wiadomo o tym od dawna. Już na Europejskim Kongresie Pokoju w Brukseli w roku 1936 dr Corvallis Montessori powiedziała: "Zapobieganie konfliktom jest pracą polityki; utrwalanie pokoju jest pracą edukacji. Musimy przekonać świat o potrzebie uniwersalnego, zbiorowego wysiłku, dla zbudowania podstaw pokoju."

Światowe wydarzenia, które nastąpiły w późniejszych latach, potwierdziły konieczność zbiorowego wysiłku dla zachowania pokoju. Doświadczenia wielu krajów, w tym Polski, mówią, że zagrożenie pokoju pojawia się wraz z łamaniem praw ludzkich.

“Pokój jest wielką wartością, ale oderwany od praw człowieka zawsze jest narzędziem polityki satrapów, terroryzujących swoje społeczeństwo i w imię “pokoju” paraliżujących wszelkie próby nacisku na nich.” (M. Zięba OP). Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “S” docenia autentyczne działania dla obrony godności i praw człowieka, podejmowane w ubiegłych latach przez Związki Zawodowe wielu krajów. Były one znaczącą pomocą w podtrzymaniu naszych dążeń dla odzyskania wolności i pokojowego rozwoju Europy. Potępiamy łamanie praw ludzkich we wszelkiej postaci i w każdym miejscu oraz przyłączamy się do wezwania nauczycieli wszystkich szczebli, aby wychowywali młode pokolenia dla pokoju.

Łączymy serdeczne pozdrowienia.

*Sekretarz
Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “S”
Krzysztof Weiss*

¹ www.ppf-germany-congress.org

² Jej działalność zaowocowała tworzeniem w licznych krajach Corvallis Montessori School, starających się rozwinąć u dzieci wrodzone zamiłowanie do nauki i uczynienie z edukacji radosnego procesu przez całe życie. Wykształcić praktyczne, intelektualne, fizyczne i społeczne umiejętności, ucząc samodzielności, samodyscypliny, szacunku oraz osobistej i społecznej odpowiedzialności.

STUDIA DOKTORANCKIE - CHAOS I BEZPRAWIE
(Tezy do dyskusji o statusie doktorantów)

Brak odpowiedniego "umocowania" prawnego studentów studiów doktoranckich (nie posiadają ani pełni praw studenckich, ani pracowniczych), niezgodne z prawem i zdrowym rozsądkiem regulacje dotyczące przebiegu studiów w powiązaniu z trudną sytuacją ekonomiczną doktorantów (bardzo niskie i niedostępne dla wszystkich stypendia, konieczność podejmowania pracy zarobkowej poza uczelnią, kłopoty ze składkami na fundusz emerytalny) są przyczynami licznych zjawisk patologicznych, skutkujących "drogą przez mękę" doktorantów, pogorszeniem warunków pracy pracowników etatowych oraz obniżeniem poziomu dydaktyki. Spróbujmy przyjrzeć się ważniejszym aspektom prawnym, społecznym, pracowniczym i etycznym realizacji studiów doktoranckich w naszym kraju. Jak wynika z szacunków kol. Grażyny Maciejko (*Zatrudnienie, wynagrodzenia i świadczenia socjalne pracowników Politechniki Warszawskiej*, Wkładka do Miesięcznika Politechniki Warszawskiej Nr 5/2002), w Politechnice Warszawskiej "1220 doktorantów spełnia zadania dydaktyczne wymagające zatrudnienia około 450 asystentów". Należy zwrócić uwagę na fakt, iż doktoranci zmuszani do samodzielnego prowadzenia zajęć w tak wielkiej skali nie odbywają przygotowania w charakterze asystenta-stażysty do podjęcia obowiązków nauczyciela akademickiego w trybie art. 151 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym. Doktorantom przydzielane są zwykle prace najmniej atrakcyjne, ale najdroższe dla uczelni (por. artykuł Magdaleny Bednarek, *Stopień naukowy nie popłaca*, "Rzeczpospolita" z dnia 3.12.2002 r.). Często zlecane prace mają charakter dorywczy ("łatanie dziur"), zaś doktoranci zaangażowani w pracę poza uczelnią są dla studentów "trudno dostępni". Tymczasowość zadań dydaktycznych oraz niepewne perspektywy kontynuacji pracy na uczelni (statystycznie może liczyć na to co piąty doktorant) sprawiają, że poziom zajęć dydaktycznych zaczyna budzić coraz poważniejsze wątpliwości.

Masowe wykorzystywanie doktorantów w procesie dydaktycznym rodzi sytuacje patologiczne i konfliktowe wśród etatowych pracowników uczelni. Duża liczba doktorantów przypadających na jednego promotora często sprawia, iż faktyczną opiekę merytoryczną nad doktorantami sprawują adiunkci, zaś profesorowie ograniczają się do firmowania rozpraw i dopisywania się w charakterze współautorów do publikacji. Łatwość posługiwania się doktorantami w trybie nakazowym przyczynia się do braku stabilizacji tematyki i wymiaru zajęć dydaktycznych prowadzonych przez etatowych pracowników uczelni, a zwłaszcza asystentów, wykładowców i adiunktów. Taki stan umożliwia szykanowanie etatowych pracowników dydaktycznych już na poziomie zakładu.

"Obowiązkowy wymiar zajęć dydaktycznych, w których prowadzeniu powinien brać udział uczestnik studiów doktoranckich" wprowadzony rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 czerwca 1991 r. został rozszerzony rozporządzeniem MEN z dnia 8 sierpnia 1997r. na zajęcia "które powinien prowadzić samodzielnie". W powyższych rozporządzeniach Minister subdeleguje swoje rzekome uprawnienia do określania wymiaru tych zajęć na rzecz rad wydziałów (rad naukowych). W ślad za tymi rozporządzeniami senaty i rady wydziałów wielu szkół wyższych uchwałyły Regulaminy Studiów Doktoranckich wprowadzające (w zależności od stopnia prawnej świadomości i poczucia przyzwoitości) różne wymiary godzin obowiązkowych zajęć, często uzależnione od pobierania (lub nie) stypendium.

Art. 65 ust 2 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2.04.1997r. stwierdza iż "Obowiązek pracy może być nałożony tylko przez ustawę" (na marginesie warto przypomnieć ust. 4 tegoż artykułu: "Minimalną wysokość wynagrodzenia za pracę lub sposób ustalenia tej wysokości określa ustawa"). Oznacza to, jak się wydaje, iż wspomniane rozporządzenia Ministra wydane na podstawie delegacji zawartej w art. 20 ust. 2 Ustawy o Tytule Naukowym i Stopniach Naukowych z dnia 12.09.1990 (z późn. zmianami) wkraczają bez wyraźnego upoważnienia Ustawy w sferę materii prawnej regulowanej przez Konstytucję, a zatem przepis rozporządzenia wprowadzający obowiązek pracy należy uznać za niekonstytucyjny. Ponadto, art. 92 ust. 2 Konstytucji stwierdza, iż "Organ upoważniony do wydania rozporządzenia nie może przekazać swoich kompetencji, o których mowa w ust. 1, innemu organowi". Oznacza to, iż Minister Edukacji Narodowej nie tylko nie był uprawniony do nałożenia na doktorantów obowiązku samodzielnej (i bezpłatnej) pracy dydaktycznej, ale tym bardziej nie mógł w drodze zakazanej przez prawo subdelegacji upoważnić do nakładania takiego obowiązku rad wydziałów (na zakaz subdelegacji bez upoważnienia ustawowego zwracał uwagę Trybunał Konstytucyjny jeszcze przed wejściem Konstytucji z roku 1997 - patrz: Jerzy Oniszczyk, *Źródła prawa w nowym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego*, Helsińska Fundacja Praw Człowieka, Warszawa, 1991). Ponadto, lektura wielu wydziałowych regulaminów studiów doktoranckich pozwala na stwierdzenie, iż narzucają one obowiązki również osobom nie pobierającym stypendiów, podczas gdy art. 20 ust. 2 Ustawy o Tytule Naukowym i Stopniach Naukowych ogranicza zakres regulacji obowiązków studentów studiów doktoranckich w drodze rozporządzenia przez Ministra Edukacji Narodowej do "osób pobierających te (określone w ust. 1) stypendia".

W odniesieniu do wprowadzonego obowiązku pracy dydaktycznej doktorantów należy podkreślić, iż ani art. 75 Ustawy o Szkolnictwie Wyższym wymieniający grupy pracowników naukowo-dydaktycznych i dydaktycznych prowadzących prace dydaktyczne, ani art. 78 Ustawy wymieniający pracowników naukowo-technicznych świadczących pomoc w przygotowaniu i prowadzeniu zajęć dydaktycznych, nie wymieniają studentów studiów doktoranckich.

Częściowe uporządkowanie stanu prawnego w omawianej dziedzinie przynosi Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki. Powyższa ustawa - skądinąd wadliwa i szkodliwa - ma usunąć trwający od wielu lat stan jaskrawej niezgodności z Konstytucją uregulowań wprowadzających przymus pracy doktorantów. Wprowadza ona jawnie (a nie w drodze nielegalnej delegacji) obowiązek prowadzenia przez doktorantów zajęć dydaktycznych w wymiarze nie przekraczającym 90 godzin obliczeniowych rocznie (art. 38 ust. 2). Należy jednak zwrócić uwagę na zapisy dotyczące stypendium i pracy zarobkowej doktorantów (art. 40 ust. 4 i 5). Z powyższych zapisów wynika, iż stypendium przysługuje tylko doktorantom pracującym w niepełnym wymiarze czasu pracy. Oznacza to, iż koszty utrzymania doktoranta ustawodawca rozkłada pomiędzy wynagrodzenie w zakładzie pracy oraz stypendium, które tym samym, jako alternatywne źródło utrzymania, zyskuje cechy wynagrodzenia. Powstaje zatem domniemanie nawiązania stosunku pracy pomiędzy uczelnią udzielającą stypendium a doktorantem, czyli zatrudnienia, które zgodnie z art. 22 Kodeksu Pracy „*jest zatrudnieniem na podstawie stosunku pracy, bez względu na nazwę zawartej przez strony umowy*”. Oznacza to, iż prawne manipulacje wyłączające spod działania Kodeksu Pracy doktorantów, jako nie spełniających definicji pracownika (art. 2 Kodeksu: „*Pracownikiem jest osoba zatrudniona na podstawie umowy o pracę, powołania, wyboru, mianowania lub spółdzielczej umowy o pracę*”) są nieskuteczne, ergo, zgodnie z art. 13 Kodeksu doktoranci mają „*prawo do godziwego wynagrodzenia za pracę*”.

Moralny kryzys uczelni przejawiający się m. in. we wprowadzeniu przymusowej bezpłatnej pracy doktorantów jest jasno widoczny przy zestawieniu praw doktorantów z prawami innej grupy objętej przymusem pracy - więźniów. Zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 19 listopada 1998 r. w sprawie nauczania w zakładach karnych oraz zasad odpłatności za pracę skazanych w warsztatach szkolnych i wykonywaną przez skazanych odbywających praktyczną naukę zawodu, par. 12.1 „*Skazani odbywający praktyczną naukę zawodu w toku pracy produkcyjnej otrzymują wynagrodzenie za pracę stosownie do zasad określonych w art. 123 par. 1 i art. 125 Kodeksu karnego wykonawczego*”. Ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. „Kodeks karny wykonawczy” w art. 123 par. 1 stwierdza: „*Praca skazanego jest odpłatna, z zastrzeżeniem par. 3 i 4*”. Warto zwrócić uwagę na przywołany par. 3: „*Skazanemu, za jego pisemną zgodą, można*

zezwoić na nieodpłatne zatrudnienie przy pracach publicznych na rzecz organów samorządu terytorialnego oraz przy pracach wykonywanych na cele charytatywne, a także przy pracach porządkowych i pomocniczych wykonywanych na rzecz zakładu karnego; nie dotyczy to pracy wykonywanej przez skazanego na podstawie przepisów prawa”. W celu zrównania praw ekonomicznych studentów studiów doktoranckich z prawami więźniów odbywających naukę zawodu należałoby, jak się wydaje, wzbogacić „Zasady prowadzenia dziennych studiów doktoranckich” o zapis stwierdzający, iż doktoranci pracują charytatywnie oraz zastąpić groźbę „*skreślenia z listy uczestników studiów doktoranckich*” w przypadku „*nie realizowania powierzonych im zajęć dydaktycznych*” warunkiem pisemnej zgody zainteresowanych na ten proceder. W kontekście spraw finansowych związanych ze studiami doktoranckimi warto dodać (za wyżej cytowanym artykułem M. Bednarek), iż dotacja MEN przyznawana uczelniom na doktoranta przekracza 5-krotnie dotację na jednego studenta i zestawić ten fakt z informacją podaną w sejmie przez Rzecznika Praw Obywatelskich Prof. Andrzeja Zolla w dniu 14.07.2000 r. „*... doktorant z jednego z miast uniwersyteckich skarżył się, że rektor zażądał od niego za przewód doktorski 6 tys. zł ...*”. Przedmiotowe traktowanie doktorantów przez władze uczelni znajduje wyraziste odzwierciedlenie w zapisach statutów uczelni dotyczących ich przedstawicielstwa w organach kolegialnych. Przykładowo, Statut Politechniki Warszawskiej określa symboliczny udział przedstawicieli uczestników studiów doktoranckich w składzie:

- senatu (par. 49): nie więcej niż 2% (dla porównania - przedstawiciele samorządu studentów: 16 - 20 % składu),
- rady wydziału (par. 59): nie więcej niż 1 lub 2 % (samorz. stud. 10 - 15 %),
- kolegów elektorów do wyboru rektora i prorektorów i dziekana i prodziekanów (par. 75): nie więcej niż 1 lub 2 % (samorz. stud. 20 - 25 %).

Zwraca uwagę skandaliczna wprost marginalizacja doktorantów, którzy związani są z uczelnią w okresie studiów dwukrotnie dłużej, niż studenci (wielu z nich wiąże się na stałe), dysponują znacznie większą wiedzą, doświadczeniem w sprawach uczelni i poczuciem odpowiedzialności za jej losy. Skrajnym przykładem takiego traktowania doktorantów jest zapis w par. 1 „Regulaminu dziennych studiów doktoranckich przy Wydziale MEiL w Politechnice Warszawskiej” oferujący możliwość uczestniczenia Przewodniczącego Rady Doktorantów Wydziału w posiedzeniach Rady Wydziału „*na prawach gościa*”.

Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej dnia 10 czerwca 1991 r. (par. 3.1) oraz pośrednio Ustawa z dnia 14 marca 2003 r. przewidują realizację pracy doktorskiej kończącą się obroną w okresie 4 lat z możliwością przedłużenia o 1 rok. Dla porównania - Ustawa o Szkolnictwie Wyższym w art. 89 ust. 3 przewidują, iż okres zatrudnienia na stanowisku asystenta osoby bez doktoratu nie może przekroczyć 8 lat. Ozna-

cza to, iż asystentom funkcjonującym w dużo lepszych warunkach wsparcia finansowego i merytorycznego ze strony uczelni i stabilnych obciążeń dydaktycznych oferuje się dwa razy dłuższy okres na przygotowanie i obronę rozprawy doktorskiej. Naruszenie przez doktora tych nierealistycznie określonych ram czasowych skutkuje skreśleniem z listy uczestników studiów doktoranckich oraz koniecznością „zwrotu całej kwoty pobranego stypendium” (par. 13 ust. 1 Rozporządzenia MEN z dnia 8 sierpnia 1997 r.). Należy zwrócić uwagę na fakt, iż prawdziwa praca badawcza prowadząca do rozprawy doktorskiej nie da się wtłoczyć w sztywne ramy czasowe. Ponadto braki finansowe, aparaturowe, literaturowe i ogólne obniżenie poziomu życia naukowego w uczelni sprawiają, iż opóźnienia terminu obrony rozprawy są najczęściej niezawinione przez doktorantów.

Dotychczasowe chaotyczne uregulowania prawne dotyczące studiów doktoranckich w Polsce, ich obciążona licznymi patologiami realizacja oraz anachroniczny model kariery naukowej są nie do przyjęcia w dzisiejszym świecie. Obecny kształt studiów doktoranckich i model dalszej kariery absolwentów są niezgodne z podstawowym celem tzw. Deklaracji Bolońskiej – harmonizacją kształcenia w skali Europy (por. E. Bourgeois (Rapporteur), Higher education and research for the ERA: current trends and challenges for the near future, Final Report of the STRATA-ETAN Expert Group, European Commission, October 2002). Reforma studiów doktoranckich powinna być częścią reformy feudalnej struktury naszego szkolnictwa wyższego, stwarzając młodą, prężną kadrę będącą w stanie zastąpić podstarzałą i często niekompetentną kadrę profesorską naznaczoną piętnem kilkudziesięcioletniej selekcji negatywnej. Działania reformatorskie powinny przybliżyć nasz system do praktyki stosowanej w większości krajów rozwiniętych i uwzględnić podstawowe wyzwania stojące przed krajowym (i europejskim) systemem szkolnictwa wyższego: zastąpienie starzejącej się kadry, zapewnienie związków z gospodarką, innowacyjności, jakości kształcenia oraz zmniejszenie „drenażu mózgów”.

Reasumując, jeśli zależy nam na ożywieniu uczelni i naborze młodej kadry (wzorem czołowych światowych uczelni) przez studia doktoranckie, to musimy przede wszystkim doprowadzić w tej sferze do unieważnienia regulacji niezgodnych z prawem krajowym i przedmiotowymi dokumentami europejskimi. Uregulowania dotyczące obowiązkowego wymiaru zajęć dydaktycznych stanowią jaskrawe naruszenie prawa przez Ministra Edukacji Narodowej oraz Rady Wydziałów państwowych szkół wyższych. Celowe zatem wydaje się wszczęcie działań mających na celu unieważnienie odpowiedniej części treści par. 5 ust. 1 rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 10 czerwca 1991 r. (zmienionego rozporządzeniem MEN z dnia 8 sierpnia 1997r.), np. wystąpienie w sprawie niezgodnych z prawem rozporządzeń Ministra Edukacji Narodowej ze skargą do Rzecznika Praw Obywatelskich lub do Trybunału Konstytucyjnego. Podobne akcje protestacyjne należy wszcząć w stosunku do Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz Ustawy o Szkolnictwie Wyższym ze względu na ich niezgodność z Procesem Bolońskim oraz dyskryminację posiadaczy dyplomu doktorskiego będących obywatelami RP. Musimy również doprowadzić do ustanowienia regulacji prawnych stwarzających doktorantom przyjazne warunki życia, rozwoju naukowego i perspektywy dalszej kariery. W toku prac nad nowelizacją ustaw dotyczących szkolnictwa wyższego przedstawiciele naszego związku powinni szczególną uwagę zwracać na zapisy dotyczące studiów doktoranckich. Doraźnie, na szczeblu uczelni należy dążyć do odwrócenia proporcji udziału przedstawicieli studentów i słuchaczy studiów doktoranckich w organach kolegialnych oraz maksymalnego (w ramach dotychczasowego prawa) łagodzenia skutków represyjnych regulacji, a zwłaszcza obowiązku zwrotu całej kwoty pobranego stypendium w przypadku przekroczenia nierealistycznie określonego dopuszczalnego czasu realizacji pracy doktorskiej.

Dr inż. Tomasz Buczkowski

“Wiadomości KSN” Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ “Solidarność”

Redaguje zespół: Maria Wesołowska, Janusz Sobieszkański, Krzysztof Schmidt-Szałowski

opracowanie językowe: Jerzy Jackl

opracowanie techniczne: Elżbieta Smorzewska

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ “Solidarność”

ul. Waryńskiego 12, A 221, 00-631 WARSZAWA

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 660 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: KSN@interia.pl

<http://www.solidarnosc.org.pl/~ksn>